№ 236 WILNO, wtorek dnia 14 (27) października 1908 roku. № 236

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 122. — Telefon № 129.
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

Wydawnictwa rok czwarty.

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 10 — 5 wieczór.
W niedziele i święta od 9—10½ rano.
Skrzynka pocztowa № 122 — Telefon № 129

WARUNKI PRENUMERATY wraz z tygodnikiem „Życie ilustrowane":

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2.50	—84
ZAGRANICĄ	14—	7—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje.
Rękopisów—nie zastrzeżonych do zwrotu—nie przechowuje.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop
Reklamy za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.
Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.
Drobne ogłoszenia za jeden wyraz petitowy 3 kop., najmniejsze 30 kop.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej. Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 3-ej popołudniu.

KIEROWNIK DZ. EKONOMICZNEGO KONRAD NIEDZIAŁKOWSKI.

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI. KIEROWNICZKA LITERACKĄ ELIZA ORZESZKOWA. SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedyńczy 5 kop. | Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: *Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.* — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: *Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.* | Numer pojedyńczy 5 kop.

DO WIELKIEGO ILUSTROWANEGO
Kalendarza „Kurjera Litewskiego"
na rok 1909
w dalszym ciągu nadesłały ogłoszenia następujące firmy:

Z Wilna:
L. Zawadzki, księgarnia. Karaś, zakład pogrzebowy.
Fryczyński, doktór.
Z Mińska gub.
Ignatycze, szkółki róż.
Rassius, optyk. Malawski, magazyn.

Z Zawiercia:
J. Rutkowski, wanny kąpielowe.
Z Petersburga:
„Antoni", zakład reperacyjno-krawiecki. Szagdat, fabryka tulskich samowarów.
Wiktorja, hotel. Herman i Grosman, skład fortepianów.
Iznepp, magazyn artystyczny. Korolkiewicz, magazyn obuwia.
Mamajew, tapicer-dekorator.

Teatr Polski. We wtorek 14 października 1908 r.
W TEATRZE MIEJSKIM.
Pierwszy raz „Dzień zaduszny" Pierwszy raz
sztuka Heiesmaus'a.
Jutro „20 dni kozy" (w Sali Miejskiej".

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. Dyrekcja 44a A. SZUMANA. Telefon 364.
Codzień koncerty pierwszorzędnych artystów. Początek o godz. 10 wiecz.

Zakład Meblowy i Tapicersko-Dekoracyjny Całkowite urządzenia mieszkań od skromnych do najwytworniejszych
LUDWIK ORTHWEIN
Warszawa, Mazowiecka № 2, telefon 34-57. 6—5—325a

PRZEDSTAWICIELSTWO
Na urządzanie i umieszczanie wyrobów na wszystkie większe wystawy w Rosji i zagranicą przyjmuje
J. Soszyński
Odesa, zaułek Sreteński № 1. 10—8—333a
WARUNKI NAJPRZYSTĘPNIEJSZE DLA KAŻDEGO.

Elektro-światło lecznica
D-ra L. A. IWANTERA
Choroby nerwowe, artretyzm (reumatyzm, podagra), funkcji płciowych i t. d., Leczenie chorób skórnych i włosów, — rentgenizacją, promieniami, syst. Finsena itd. Najnowsze metody.
80—5 Wileńska 32. 327a

Wanda Falkowska
rozpoczęła dla dzieci i kobiet
gimnastykę leczniczą i hygjeniczną w kompletach. 3—2—78a
Ul. Gubernatorska № 1, front, 4-te wejście. Zapis od 5—7 w lokalu szkoły Froeblowskiej.

Doktór Wacław Zajączkowski
ordynator szpitala „Sawicz",
PRZENIÓSŁ SIĘ
z Dworcowej 10, na Ś-to Jerski № 1 m. 18.
Choroby wewnętrzne i dziecięce, godz. przyj. rano 11—12, wiecz. 5—7. 000g

ŻLISZE ILUSTRACYI, PISM, CENNIKÓW, KSIĄŻEK, ALBUMÓW I INNYCH WYDAWNICTW. E. E. NOWICKIEGO KAZAŃSKA № 6.

W Gmachu Cyrku
(Łukiszki)
W czwartek, 16-go października, rozpoczną się na krótki przeciąg czasu przedstawienia
THE ROYAL BIO
Najbardziej zajmujące widowisko w Europie.
The Royal Bio cieszył się olbrzymiem powodzeniem w Petersburgu w teatrze Aleksandryjskim. — Zaszczycony też został pozwoleniem produkowania się przed Rodziną Najjaśniejszych Państwa w Cesarskiem Siole 13 maja 1907 r.
Szczegóły w afiszach.

LISTY Z NAD NEWY.

(Od specjalnego korespondenta „Kurjera Lit.").

I.

Jeszcze w wagonie, kolei wiążącej arenę wypadków politycznych—południe, z Petersburgiem, uderzyło mnie ogromne zainteresowanie publiczności polityką zewnętrzną. W Rosji i w Polsce zainteresowanie to nie wróży nic dobrego. Najchętniej bowiem społeczeństwo to pogrąża się w dociekaniach tajemnic koronkowej roboty dyplomatyczej, prowadzonej przez gabinety mocarstw obcych, gdy przytępia się świadomość własnych jego ran i bólów, przez wzmożoną reakcję zduszona.

Politykowanie to rzadko tworzy jakiś określony prąd opinji społecznej o pozytywnych tendencjach i wpływach. Najczęściej rozprasza jeno uwagę społeczeństwa. Tem niekorzystnie różni się od polityki, którą prowadzi obywatel wolnych krajów Europy. Tak teraz, przed rozpoczęciem prac Dumy, nie wróżących zresztą forsownego przeprowadzenia projektów zasadniczych, społeczeństwo rosyjskie, znużone przez oczekiwanie ziemi obiecanej wolności, do pracy kulturalnej zaś żywiące niczem nie usprawiedliwioną niechęć, rozrywa się polityką zagraniczną. Na porządku dziennym stoi podróż Izwolskiego — i akcja dyplomatyczna Rosji w sprawie aneksji Bośni i Hercegowiny. Z jednej i z drugiej większość „opinji" publicznej w Rosji zdaje się być niezadowoloną. Wpływają na to z jednej strony nerwowe stukanie aparatów telegraficznych, przynoszących niespokojne wiadomości, z drugiej zaś zastarzałe sympatje słowiańskie i antypatje germańskie, wreszcie tradycyjne glorja potęgi państwowej Rosji. Ona, jako wielkie mocarstwo słowiańskie, przyjdzie i zrobi porządek pomiędzy sąsiadami, kryjącymi pocichu noże po kieszeniach. Zdają się wierzyć w to serbowie i część prasy rosyjskiej tembardziej, że „veto" w sprawie aneksji leży w interesie słowiańszczyny wogóle i Rosji w szczególności. Stąd płyną zarzuty, skierowane przeciwko ministrowi, który „w targach nie umie godności państwa zachować" i naraża politykę rosyjską na przegraną i ośmieszenie. Gdy zachodzi zaś mowa o wmieszaniu się zbrojnem i orężnej obronie zagrożonych interesów słowiańszczyzny, przestrzegacze gorliwi godności narodowej Rosji jednogłośnie cofają się: — Nie! Wojna w obecnej konjukturze politycznej dla Rosji jest niepodobieństwem.

Nie warto nawet mówić o niej. Widoczna ta niekonsekwencja bije ze szpalt dzienników, wypełnionych pretensjami do obecnej akcji dyplomatycznej, prowadzonej przez ministra spraw zagranicznych, w oczekiwaniu międzypaństwowej konferencji w sprawach bałkańskich.

Krytyka w polityce niepodzielnie wiąże się z twórczością. Musi być w tej dziedzinie jak twórczość celową, rozważną, a świadomą. Czego wymagają krytycy polityki ministerjalnej od Rosji? Protestu przeciwko aneksji i oddania Bośni i Hercegowiny pod protektorat innego jakiegoś mocarstwa, bo przecież usamodzielnienie tych prowincji lub połączenie ich z Serbją, jest utopją ze względu na stosunki międzynarodowe.

Skasowanie aneksji i oddanie prowincji zabranych przez Austrję pod protektorat innemu mocarstwu, np. Turcji, są to dwa fakty polityczne, zbyt wyraźnie wchodzące w drogę Austrji i popierające ją Niemcy. Nietylko wprowadzenie w czyn tych dwóch faktów politycznych, lecz bodaj inicjatywa w tej mierze wydaje się niemożliwą bez zakłócenia pokoju europejskiego. Rozumieją to najśmielsi i najodważniejsi w przekonaniach słowianofile, nie cofający się nawet przed możliwością wojny. Ci znowu są urodzonymi optymistami. Cóż biedna Austrja, która zawsze w przeciągu dziejów odnosiła porażki wojenne, przed wielką a mocarną Rosją?! W zapale samochwalczym gotowi zapomnieć o tak niedawnych zwycięstwach osławionej potęgi pod Jalu i Cuszimą.

A przecież zły ten polityk, który ma zbyt krótką pamięć, w sprawach, których powtarzanie dwa razy, drogo kosztuje jego ojczyznę.

Jeśli zaś niema realnych sił, które stanąć po stronie interesów Serbji będą zmuszone, a siły te dotychczas się nie ujawniają, jeżeli wojna dla Rosji przedstawia się jako awantura polityczna, okupiona krwią niemniej słowiańską bez żadnych widoków na zwycięstwo, wszelkie szlachetne sympatje z serbami są obłudną, lub sentymentalną frazeologją i niczem więcej.

Pamiętać o tem powinien prof. Pogodin, który zarzuca w „Słowie" petersb. prasie polskiej, poczynając od pism N.-D-cznych, z „Głosem Warsz." na czele, kończąc na takich antypodach jak „Czas" i „Nowa Reforma", że „gdy mowa o rozczłonkowaniu organizmu narodowego serbskiego, polacy spotykają je oklaskami i mówią o głupocie „sentymentalizmu" w polityce. Zdaniem prof. Pogodina nie mają do tego prawa: „polaków spotkał najstraszliwszy los, jaki tylko może przeżyć naród. Ich organizm narodowy jest rozczłonkowany i szamoce się w kurczach, że najszlachetniejsze serca całej ludzkości dotąd nie mogą przyzwyczaić się do widoku tych męczarni". Zdawałoby się, że stąd prosta droga do realizmu politycznego, skoro współczucie „najszlachetniejszych serc" nie mogły narodowi zaoszczędzić ani jednej kropli krwi, ani jednej męczarni, skoro bezmierne morze mów, poezji i frazesów w ciągu całego stulecia nie dźwignęło go ani na cal z Prokrustowego łoża katuszy.

O ile stanowisko realne wysuwa tak daleko idące konsekwencje, jak możliwość wojny, trudno dopatrzeć się przyczyn, dla których prasa polska miałaby je aprobować z punktu widzenia interesów jak polskich, tak ogólno-ludzkich.

Rzecz prosta, iż wszystko będzie zależało od konjunktury politycznej na międzypaństwowej konferencji, której fakt zwołania nasuwa poważne wątpliwości. Jeżeli przyjdą do skutku porozumienia prywatne pomiędzy Austrją, Bułgarją a Turcją, rząd turecki gotów jest zrzec się realizacji konferencji, gdyby zaś upierał się przytem, zechce postawić swoje warunki, trudne do przyjęcia i zawarowania przez nowy akt międzynarodowy. Jednym z tych warunków może być zatwierdzenie przez państwa europejskie absolutnego suwerenitetu Turcji w Macedonji. Jeśli też wziąć pod uwagę pogłoski o niechętnym stosunku Niemiec do konferencji, nastręczają się poważne trudności w urzeczywistnieniu jej. Zresztą cóż pomódz może serbom konferencja, która niewątpliwie usankcjonuje istniejące ustosunkowanie sił?! Czy to, że mocarstwa raz jeszcze zabawią się w przesiadanego, w której to zabawie Rosja z natury rzeczy musi być zadowoloną ze wszystkich swoich sąsiadów, czy to, że powstanie jeszcze jeden traktat, mocny w prawo do pierwszego lepszego *fait accompli*, mocnego w żelazo, po którym traktat pozostanie *modum jus* i zajdzie potrzeba pisania nowego?! Nie bawmy się w proroctwa, lecz naszem zdaniem, konferencja wyjaśnić sprawę zdoła nie lepiej, niż potrafią to mocarstwa prywatnie, a powikłać je może *ad infinitum* i dlatego dojść do skutku nie powinna. Wyjaśni to w każdym razie przyjazd Izwolskiego i referat jego w Dumie Państwowej, którego Petersburg oczekuje z niecierpliwością.

Jan Jelski.

MILUKOW—CZARYKOW.

W ubiegłym tygodniu przywódca kadetów Milukow złożył wizytę czasowo zarządzającemu ministerjum spraw zagranicznych Czarykowowi. Rozmowa trwała 40 minut. Na drugi dzień wiceminister Czarykow rewizytował Milukowa.

Obydwie konferencje powyższe, dotyczące spraw polityki zewnętrznej wogóle, i rosyjskiej polityki na Bałkanach w szczególności, stawiane są w związku z zamierzonemi wystąpieniami Milukowa w Dumie z wielką mową o polityce Rosji na Bliskim Wschodzie.

Niemcy w Królestwie.

Kolonizacja niemiecka w Królestwie jest od dłuższego czasu przedmiotem rozstrząsań publicystycznych. Rozpoczęła je znana broszura p. Stefana Górskiego, teraz zaś w „Ekonomiście", wydawanym przez p. Dziewulskiego, ogłasza p. Henryk Wiercieński, autor „Opisu statystycznego ziemi lubelskiej", dłuższą pracę, popartą cyframi i mapą, a zajmującą się osiedleniem ludności niemieckiej w Królestwie Polskiem.

Cyfrę tej ludności autor oblicza na 578,785 głów, co wobec cyfry ogólnej 11,205,112 stanowi 5,06 procent ogółu mieszkańców. Gęstość osiedlenia jest nierównomierną i waha się między 12·1 prc. w gubernji piotrkowskiej, a 0,3 prc. w gubernji kieleckiej. W tych samych gubernjach niektóre powiaty są przez osadników niemieckich zupełnie pomijane, inne znowu ulegają bardzo

---

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO". 18)

Robert Augh Benson.

KONIEC ŚWIATA.

Przekład z angielskiego.

— Program?

— Tak. Prawo o ubogich, o handlu, pracy, kapitale, ziemi, o swobodach i przywilejach. Program inspirowany przez niego... chociaż nie zwykł się posługiwać argumentami, to też nie wiem czyśmy go dokładnie zrozumieli.

— A widzisz!

— Dziwny to człowiek! Przekonywa bez argumentacji. Nic podobnego nie spotkałem w życiu.

— Powiedz mi, Oliwierze, czy go lud rozumie?

— Tak się zdaje. Wpływ jego na lud zdaje się nieobliczony. Kto wie jednak, czy nie nastąpi reakcja. Dla katolików niebezpieczeństwo wisi w powietrzu. „Era" wydrukowała poddany dziś naszej cenzurze artykuł, domagający się przedsięwzięcia energicznych środków ostrożności i obrony zagrożonych.

Mabel skrzywiła się z niesmakiem.

— Zawsze to samo!—westchnęła.

— Źle—mówił Brand—gdyż bądź bądź i katolikom przysługuje prawo życia. Udział w rządach, to co innego. Zacofanych przypuścić do rządów nie mamy prawa. Bill w tej mierze rozpatrywany będzie za parę tygodni.

— Opowiedz mi więcej o nim—prosiła Mabel.

— Mało co o nim wiemy—odrzekł—to chyba, że jest największą bodaj siłą, z jaką się świat kiedybądź liczyć musiał. Niewzruszona w spokoju swem siła. Rozdarta wewnętrznemi niesnaskami Francja, ofiarowała mu dyrektorjat. Odmówił. Niemcy, tak jak my, najwyższą godność prokonsula. Nie przyjął. Włochy ustawicznego trybuna, sama Ameryka milczy dotąd. Może się na nią ogląda?

— A Wschód?

— Cesarz przesłał mu dziękczynienia.

— Wiele ma lat?—pytała Mabel.

— Nie więcej, pomimo zupełnie siwych włosów, nad trzydzieści parę. Od paru zaledwie miesięcy wysunął się na polityczną widownię, przedtem żył samotnie na wsi. Reszta wiadoma.

— Otóż, że nie wiadoma—zauważyła Mabel—niewiemy nawet gdzie, jak, kiedy, wyuczyć się mógł tylu języków, któremi tak biegle włada.

— Mówią, że podróżował wiele.

— Wytłómacz mi, na czem polega klucz zagadkowej władzy, którą doraźnie osiągnął — pytała męża Mabel.

Oliwier wzruszył ramionami.

— Markham twierdzi — począł— że w samej jego nieprzedajności. Ale Markham jest amerykaninem. Inni, że w krasomówstwie. To mi się zdaje zbyt jednostronne. Czar tkwi zapewne w całej jego indywidualności. Felsenburgh zdaje się być raczej znakiem, wyrazem, wyskokiem dążeń i potrzeb ludzkości. Stąd ten wpływ zadziwiający.

— Znakiem, wyrazem uczuć, pragnień, potrzeb nurtujących społeczeństwo!—zawołała Mabel.—Czułam to, lecz wyrazić nie umiałam. Czułam w Paul's House, na ulicy, w tłumie. I tyś to czuł, zrozumiał, i ciebie pociągnął?

— Życie bym zań oddał—zawołał Brand.

Wchodząc do domu, myśl zwrócili ku zmarłej.

— Trzeba się tem zająć, — mówiła łagodnie Mabel, a oszczędzając męża dodała:—Poczynię odpowiednie rozporządzenia.

— O czwartej, — rzekł Oliwier — będę miał kilka chwil wolnych, rozporządź się odpowiednio.

Chwilę myślał zasmucony, po chwili spytał:

— Czyś się nie domyśliła, Mabel, kto przywołał do łoża naszej matki księdza?

— Domyślam się.

— Phillips. Przyznał się i zachował przytem wyzywająco. Szaleniec. Wypowiedziałem mu miejsce i dom mój.

Oliwier udał się do komnaty zmarłej.

ROZDZIAŁ DRUGI.

I.

Dolatującemu o rozświcie dnia letniego do Rzymu Percy Franklin'owi, wieczne miasto, dojrzane z wysokości pięciuset stóp, zdało się domem rodzicielskim, rajem, to bowiem, czego w ostatnich dniach był świadkiem w Londynie, piekłem mógł nazwać.

Zdawało mu się, że Bóg oddalił się od ludzi, zakon swój cofnął i to ku tem większemu zadowoleniu większości odtrącającej, jako przeżytki, nietylko dogmaty, lecz wiarę wszelaką, poza Bogiem, poza wiarą, poza niebem, szukającej i znajdującej dobro, w ludzkości widzącej dobro jedyne i niezawodne źródło.

Stolica Anglji pozostawała w gorączkowem podnieceniu i oczekiwaniu. Felsenburgh zdawał się być osią świata. Najrozmaitsze o nim krążyły wieści: wraca, wrócił, wcale nie wyjeżdżał. Będzie prezydentem Rady, premjerem, ministrem spraw wewnętrznych, zewnętrznych, trybunem. Het! tam! gdzieś! za krańcami Europy został królem, cesarzem, mesjaszem. Konstytucja będzie przejrzaną, zmienioną. Toż samo prawodawstwo. Wszechmoc, co zażegnała raz na zawsze wojnę i ustaliła pokój, zażegna zło wszelakie, zbrodnie znikną, o zboczeniach i mowy już nie będzie; pieniądz straci wartość, chleba najubożsi mieć będą poddostatkiem, a nauka biorąc w pieczę zdrowie ludzkie, zwycięży choroby... Kto wie samą śmierć może...

Tylko księdzu Percy, śród zmian tych i udoskonaleń, życie samo nie zdawało się przedstawiać żadnej wartości.

W Paryżu, z wzgórza Montmartre, kędy kościół Serca Jezusowego zmieniono na stację aeroplanów, widział pochody, tłumy świątkujące święto pokoju, śpiewające hymny radosne. Toż samo w Ljonie. W południowej Francji zdobyto się po raz pierwszy, od lat niewiem już ilu, na skupienie głosów wyborczych.

Drzemał chłodem przejęty, przelatując po nad Alp szczytami. Rostwierały się przepaście, piętrzyły skały, bielały śniegi, a w głębi lśniły jezior szafiry, żyznych dolin szmaragdy. Raz w nocy zbudził go szum wielki, na kształt przedpotopowego, dziwactwom skrzydeł. Był to niemiecki nadpowietrzny statek oświecony elektrycznością. Areoplany mijając się salutowały wzajemnie, a tam, o pięćset stóp niżej, mieszkańcom ziemi zdawać się mogło, że się spotkały wędrujące komety, lub ognistoskrzydłe przedpotopowe smoki porozumiewają się przeciągłem syczeniem.

Medjolan, Turcja, Florencja nawet, zdawały się nie zbudzone jeszcze ze snu wiekowego. Włochy bo podlegały odmiennym historycznym i politycznym warunkom, były zbyt rozkochane w przeszłości i sztuce, by uledz nurtującej inne społeczeństwa gorączce wprowadzania zmian doszczętnych.

Przed pół sennem okiem księdza Percy, Kampanja była szaro-zielonem cmentarzyskiem, zamajaczyły kopuły Romy.

Wskazownik umieszczony naprzeciw fotelu, w którym Percy siedział, przesunął strzałkę z setnej na dziewięćdziesiątą linję.

Percy otrząsł się z drzemki. rostworzył brewjarz, lecz próżno usiłował skupić uwagę. Zamknął książkę, otulił się w płaszcz futrzany i nogi oparł na przeciwległem siedze. Sam był w przedziale. Trzej pasażerowie z Paryża wysiedli w Turynie.

Myślał.

*

Z radością, przed kilku dniami, powitał wezwanie do Rzymu. Rozumiał, że władze musiały się zaniepokoić tem, co zaszło, Przyśpieszył przygotowania do podróży. Toraz porządkował sobie w pamięci wypadki dni ostatnich. Apostazje mnożyły się z zatrważającą szybkością. Prześladowanie wisiało w powietrzu. Już stu dwudziestu kięży podało do biskupa zbiorową petycję o zwolnienie z używania szat kościelnych, których sam widok drażnił tłumy. Na szczerość rządu w przyobiecanej opiece, nie trzeba było liczyć

(D. C. N.)

energicznemu osadnictwu. I tak w w gubernji piotrkowskiej stosunek procentowy w różnych powiatach waha się między 2·4 prc., a 26·6 pr. ogółu ludności, w gubernji lubelskiej od zera do 17 prc., w suwalskiej od zera do 17·1 prc. Jeszcze bardziej zmiennie przedstawia się procent zaludnienia w poszczególnych gminach danego powiatu. Np. w gubernji piotrkowskiej stosunek procentowy Niemców wynosi w powiecie brzezińskim w niektórych gminach 40·4 do 30·1 prc., w powiecie łaskim 66·0, w powiecie łódzkim 54·0 i 67·4 procent, podczas gdy w innych spada do nieznacznej cyfry. W Łodzi samej ludność niemiecka stanowi 26·6 prc. ludności. Rozrzucenie to ludności sprawia wrażenie osadnictwa przypadkowego, gdy jednakże—pisze p. Wiercieński — przyjrzymy się mapie osadnictwa, rzecz przedstawi się inaczej. Zdaniem autora, „kolonizacja niemiecka wbija się klinem w ziemie polskie, oddzielając część północną kraju od południowej, oraz posuwając ostrze tego klina coraz dalej ku wschodowi.

Dalsze uwagi autora osnute są na tym samym motywie celowości osadnictwa, brzmią zaś, jak następuje:

„Osadnictwo to idzie niby armja, trzema kolumnami: główna z nich, środkowa, posuwa się szlakiem Wisły i jej dopływów: Narwi, Buga i Wieprza, w górę ich biegu; druga, jakby prawe skrzydło, przez Konin, Koło, Łódź—dotarłszy do Pilicy, posuwa się dalej za jej biegiem, aby przy ujściu tej rzeki do Wisły podać rękę głównej kolumnie; trzecia wreszcie, niby lewe skrzydło tej armji osiedleńczej, zajęła kraniec północny Królestwa Polskiego, stróżując przy Niemnie, zamknięta w czworoboku, opartym o granicę pruską, od wschodu i północy bronionym przez Niemen, a od południa osłonionym przez szereg jezior, ciągnących się od Olity (nad Niemnem) przez powiaty: sejneński, suwalski i augustowski, do samej granicy niemieckiej, przez co siedzi jakby w wysuniętym naprzód obozie oszańcowanym.

„Najdalej wysunięte w głąb kraju posterunki głównej kolumny, posuwając się ponad Wieprzem i wzdłuż linji kolejowej, dotarły już do Buga, tworząc nieprzerwany łańcuch osad niemieckich, a zarazem łącznik z osadnictwem niemieckim na Wołyniu. Ten wierzchołek klina osłaniają od północy i południa bagna, ciągnące się od Buga ku Wieprzowi, od wschodu koryto Buga, tak, że i ten punkt osadnictwa zajmuje, równie jak nadniemeński, obronną z natury pozycję. A wszystkie te placówki są ze sobą związane za pośrednictwem pomniejszych osad niemieckich, porozrzucanych tu i owdzie na odległość stacji pocztowej, jedne od drugich, co pozwala im na pewną i bezpieczną komunikację pomiędzy sobą, ułatwia poznanie kraju, rozpatrzenie się w jego warunkach topograficznych i ekonomicznych, poznanie ludności, jej myśli i uczuć i wyzyskania tego wszystkiego w chwili odpowiedniej“.

Z tych przesłonek wysnuwa autor bardzo już daleko idący wniosek, że „wybór puntów osadnictwa nie był pozostawiony do uznania poszczególnych kolonistów, osiedlających się tu jedynie w celach eksploatacji ziemi, lecz, że kieruje niemi umiejętna ręka. Możliwe jest nawet, że dawniej kolonizacja niemiecka nie była prowadzona według tak ścisłego i logicznie opracowanego planu. Przypuszczenie to potwierdza fakt wycofywania się Niemców w ostatnich czasach z jednych punktów i zajmowanie innych. Tak naprzykład w okresie od 1870 r. do 1907 r zmniejszył się odsetek Niemców w gub. warszawskiej o $^5/_9$, czyli niemal o połowę. w kaliskiej o $^1/_{10}$, w radomskiej o $^1/_3$, natomiast potroił się w gub. lubelskiej, wzrósł w gub. siedleckiej i płockiej“.

Na poparcie swych przypuszczeń podaje autor fakt, że w Prusiech i w Niemczech wogóle przypisują kolonizacji Królestwa wielką wagę i jak pisze „Deutsche Erde“ z r. 1907, tom III, str. 82, kolonizacja niemiecka w Królestwie Polskiem stać się winna przedmiotem wyjątkowej troskliwości. P. Wiercieński kończy zatem:

„Dawny osadnik niemiecki szukał w kraju naszym poprawy indywidualnego swego bytu, a w zamian za gościnność, jaką tu znalazł, wnosił do nas udoskonalone rzemiosła, przemysł, wzory pracowitości i skrzętności; dzisiejszy jest przedewszystkiem zdobywcą. Opanowuje więc naprzód dostęp do rzek spławnych, rozwidlenia rzeczne, sąsiedztwo miast większych i linji kolejowych, fortec i przepraw, a także miejscowości z natury obronne, trudniej dostępne, otoczone bagnami lub rzekami, klinem wbija się w kraj obcy i obsadza placówkami.

Następnie odosobnione placówki łączy z sobą, z nich tworzy jakby rozgałęzienia pnia głównego, a gdzie się już dostatecznie umocni na pozycji, rozgałęzienia te zbliżają się ku sobie, zataczają kręgi i opasują pierścieniem części kolonizowanego kraju — jedną po drugiej“.

Są to wnioski podobne do tych, jakie i dawniej wysnuwała publicystyka polska Królestwa z osadnictwa niemieckiego. Tym razem popiera je statystyka i dokładne dane cyfrowe. Rzecz inna, iż wyciągając wnioski z danych pozytywnych można mimowoli wnioskować *post hoc*, sądząc, że rozumuje się *propter hoc*. W każdym razie prace nad osadnictwem niemieckiem spełnią ważną rolę, jeżeli pobudzą ludność wiejską Królestwa do czujności. Jest ona niezbędną, Na dowód wystarczy np. przytoczyć fakt, że Płockie staje się w ostatnim czasie prawdziwą domeną niemieckiej kolonizacji. Pisma warszawskie donoszą, iż w pow. rypińskim i w okolicznych przeszły w ręce niemieckie majątki: Kłośno, Michałki, Zduny, Rypałki, Obórki, Jawornica, Głowińsk, Tomaszewo, Tadajewo, Sumówek, Sumin (połowa), część Zasad (Czapski), Mościska, Kretki, Cetki, Łączonek i pod Płockiem Włoczewo, Bronowo Górne, Uminino, Żelazki, a także majątek Beszyno. Obecnie są parcelowane pomiędzy niemców: Dzierzno, Kiełpiny, Płonne, Szczutowo, Cistaki, Borzymin, Szafarnia w rypińskim powiecie — wszystko majątki większe, a Kiełniny i Płonne folwarki duże. Na targu lub jarmarku w Rypninie, jak piszą „Echa płockie“, słyszy się więcej mowę niemiecką, niż polską, w przejeździe przez wsi niemieckie trudno się w polskim języku dopytać o drogę, na zebraniach gminnych już uchwalają niemcy, co chcą. Na folwarkach nieodseparowanych, gdzie są włościanie niemcy, ci za nic nie chcą się separować, lecz zmuszają właściciela do sprzedania folwarku kolonistom niemcom. Mamy taki przykład w Dzierznie i Ignackowie. W Sierpcu niemcy kupują place, budują domy. Wiele majątków biorą też w dzierżawę Niemcy...

Planowa, czy bezplanowa kolonizacja taka, wypiera ludność polską z roli i powinna spotkać się z najenergiczniejszem przeciwdziałaniem, zwłaszcza w drodze samopomocy ekonomicznej spółek parcelacyjnych i t. p. W tym kierunku będzie też niezawodnie działała publicystyka Królestwa.

Z chwili.

Departament wyznań obcych wystąpił do Rady ministrów z wnioskiem, zezwalającym obcym poddanym na obejmowanie stanowisk kaznodziejów bez zmiany obywatelstwa, z warunkiem, że pomienione osoby złożą przysięgę na wierność służby, na czas pobytu w Rosji.

Dnia 11 b. m., we wszystkich szpitalach miejskich w Petersburgu, wobec niemal zupełnego ustania cholery i napływu chorych, został rozwiązany cały komplet nadetatowych lekarzy, sanitarjuszów i pielęgniarek.

Jednocześnie zostały zamknięte wszystkie posterunki czasowe dla niesienia pomocy doraźnej na wypadek choroby.

Obiegają pogłoski, iż grupa członków Rady Państwa zamierza wystąpić z interpelacją do ministra sprawiedliwości, czy jest prawomocnem pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej obrońców Hillersona i Skaryatina za mowy, wypowiedziane przez nich w sądzie podczas rozpraw o znany pogrom białostocki.

Główny Zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych wyjaśnia, że przy rozprzedaży działków zapasu gruntowego pierwszeństwo powinni mieć bezrolni i małorolni oraz żołnierze rezerwiści i dymisjonowani.

Jednocześnie zarząd wyjaśnia, że żądanie przez włościan wyznaczenia gruntów w jednym kawałku, może być uwzględnione jedynie tam tylko, gdzie istnieją wspólnoty, nie zaś tam, gdzie istnieją gospodarstwa zagrodowe.

Rada profesorów uniwersytetu moskiewskiego zawiadomiła ministra oświaty, że urządzenie specjalnych wykładów dla wolnych słuchaczek jest fizycznie niemożliwe, wobec czego Rada prosi o przyjęcie ponowne wszystkich słuchaczek.

Otwarcie Rady Państwa odbędzie się d. 15 października, drugie zaś posiedzenie nastąpi d 22 b. m.

Obecnie bawią w Petersburgu głównie członkowie Rady mianowani, zaś członkowie „z wyborów“ dopiero się zjeżdżają.

Z polecenia zarządu prasowego, nałożono areszt na wydawnictwo białoruskie: „Dudka“ Macieja Buraczka i „Smyk“ Szymona Reuki z pad Barysowa.

Obu tych książeczek, jak wiadomo, jest autorem zasłużony folklorysta polsko-białoruski Franciszek Bohuszewicz, zmarły w Kuszlanach (pow. oszmiański) przed kilku laty.

Oddział Komitetu naukowego przy ministerjum oświaty w tych dniach rozpatrywał dzieło-podręcznik szkolny znanego pseudo-historyka rosyjskiego D. Iłowajskiego p. n. „Kratkije oczerki russkoj istorji. Kurs starszago wozrasta“. Cena 1 rb.

Komitet uznał książkę tę w stanie obecnym za nieodpowiednią do użytku szkolnego, a to z przyczyny treści zawartej na str. 368—377.

„Gdyby autor dokładniej i konsekwentniej streścił wypadki ostatnich czasów i usunął z tych stronic swoje poglądy o poszczególnych działaczach państwowych, oraz napaści na państwa zaprzyjaźnione i nieusprawiedliwione domysły co do dziejów ostatniego dziesięciolecia—pisze uczony Komitet — książka mogłaby być dopuszczoną, jak to było z wydaniem poprzedniem“.

Na taki pogląd Komitetu ministerjum oświaty zgodziło się w zupełności.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra dróg i komunikacji, inżynierowie technolodzy mogą być dopuszczani na służby w departamencie komunikacji, o ile przesłużą nie mniej niż pół roku na stanowisku maszynistów kolejowych.

Gazeta „Birż. Wied.“ podaje korespondencję z Ekaterynburga, która donosi, iż na Uralu wiele kopalni złota przeszło już w ręce anglików.

Między innemi anglicy przystąpili do poszukiwań na rzece Bierezowce, która już z dawien dawna miała opinję, iż dokoła niej leżą bogate kopalnie djamentów i innych kamieni drogich, jak szafirów, rubinów, topazów i t. p.

Anglicy niezwłocznie przystąpili do poszukiwań i oczekują, iż po zbadaniu warstw wierzchnich, gdzie się zdarzają djamenty drobniejsze, półkaratowe, przyjdą następne znacznie obfitsze. Być może więc, kopalnie uralskie staną się tem, czem są kopalnie południowo-afrykańskie, lecz i tu będą one stanowiły własność anglików.

Przy ministerjum handlu i przemysłu utworzono pod przewodnictwem r. t. Jossa komisję w sprawie zastąpienia w portach baltyckich węgla zagranicznego węglem z Zagłębia Donieckiego. Do składu komisji weszli również przedstawiciele górnictwa Król. Polskiego.

Izba sądowa skazała na półtora roku twierdzy redaktora miesięcznika „Trudowoj Put'“, inżyniera Romanowskiego, za umieszczenie listu b. duchownego Pietrowa do metropolity petersburskiego Antonjusza.

Walne zebranie Tow. opieki nad dziećmi.

Wileńskie Tow. opieki nad dziećmi, które w annalach swoich ma, może nie bez ostatniej korekty, ale świetną zawsze i niedoścignioną kartę wystawy „Dziecko“, zdołało zwrócić na siebie uwagę całego naszego filantropijnie pracującego społeczeństwa. Sprawozdanie więc z działalności, któremu przysłuchiwaliśmy się w niedzielę dn. 12 b. m. na Górzystym zaułku, rzuca wiele światła tak na platonicznie zdolne współczuć społeczeństwo jak i na walczenie niemal o egzystencję wspomnianego Towarzystwa.

Przedewszystkiem rzucają się w oczy dwa ciemne momenta, jako wynik obojętności naszego ogółu: niemożność wysłania w r. b., śladem lat ubiegłych, słabowitych dzieci na kolonje letnie do Druskienik z przyczyny zaległości opłat członków w sumie 1,532 rubli. Fakta mówią wymownie.

Ale przejdźmy do sprawozdania poszczególnych sekcji.

P. Bochwic mówi o działalności przytułku, który rozwija się bardzo pomyślnie, oddając społeczeństwu coraz nowe jednostki, wprawione do pracy rękodzielniczej. Dziś w przytułku mieści się 110 chłopców, a zajęcia ich zazwyczaj, kończące się w maju w r. b., wskutek zwiększenia się pracy objęły i czerwiec. Zapewne i w roku przyszłym, z powodu zamierzonej wystawy „Urządzeń mieszkań“, czynność ich się nie zmniejszy.

O kolonjach letnich referował dr. Węsławski, wskazując na niepowetowaną stratę, jakiej doznały dzieci wskutek niemożności, jak wspomnieliśmy, korzystania z Druskienik. Do pewnego stopnia brak ten wynagrodziły osobistości prywatne, które zaofiarowały u siebie na wsi pobyt w czasie wakacji. I tak pp. Strummiłłowie z Linkowa gościli u siebie 33 chłopców, Sarneccy ze Słobody 14 dziewczynek.

Podobnie gościnnie i bezinteresownie otwarli swój dom pp. Giezewicze, Strawińscy, Pac Pomernaccy, hr. Kossakowska i inni. Jakgdyby rekompensata za Druskieniki było zorganizowanie przez sekcję obiadów bezpłatnych kolonji letniej w Landwarowie, gdzie znalazło pomieszczenie 170 dzieci, rozdzielonych na 3 sezony. Chłopcy zajmowali się pracami drobnemi w ogrodzie, a w dni słotne korzystali z pogadanek o przyrodzie.

Rozwój sekcji obiadów pod świetnem kierownictwem p. M. Ciundziewickiej, przedstawia się doskonale. Zapisanych jest chłopców 500 i 35 dziewczynek. Jak widzimy ze sprawozdania w roku 1907 wydano 47,346 obiadów, a w roku obecnym od stycznia do 1 maja ilość obiadów wynosi 31,915.

To są cyfry wprost imponujące i chlubnie świadczą o gorliwej trosce i zapobiegliwości kierowniczki i tych pań i panien ze sfer inteligencji, które przez rok cały z pietyzmem oddają się wdzięcznej pracy dla milusińskich. Towarzystwo opieki nad dziećmi wyraziło swoje uznanie i publiczną podziękę dla tej pracy, co chętnie tu podchwytujemy i podkreślamy. O sprawności i pracowitości dziewczynek, zajętych w szwalni przy sekcji obiadów, niech znowu mówią cyfry. Z pracowni tej wyszło 180 garniturów dla kolonji letniej, na 20 chłopców bielizny, 30 sukienek, 65 ubrań na gwiazdkę i 40 innych garniturów.

Nie możemy ukryć słów podziwu i uznania.

Na tem zamykałaby się część sprawozdawcza—a teraz przyjrzyjmy się projektom. Sprawa kolonji letnich, które wydały odnośnie do Druskienik tak smutne rezultaty domagała się koniecznie sanacji. Należało niezbędnie wynaleźć właściwą drogę do przekształcenia stosunków i zorganizowania się na nowych podstawach.

I droga do Druskienik znalazła się. Towarzystwo Opieki nad dziećmi postanowiło wybudować sanatorjum dla dzieci w Druskienikach, kosztem 2 tysięcy rubli, równocześnie wchodząc w porozumienie z istniejącemi Towarzystwami dobroczynności na ziemiach Litwy i Białorusi, któreby, za zwrotem kosztów leczenia i wiktu, mogły wysyłać słabowite dzieci do druskienickiego sanatorjum.

Towarzystwo Opieki nad dziećmi ze swej strony dawałoby bezinteresownie personel i mieszkanie. Plan już jest szczegółowo wypracowany, a ilość miejsc przewiduje się 400.

Zamiar doskonały i pożytek może być wielki, jeżeli myśl ta znajdzie u nas żywy odgłos i chęć pomocy. Sanatorjum niewątpliwie już w przyszłym roku zacznie fukcjonować.

„Kropla mleka“, tak długo będąca w sferze projektów, urzeczywistni się w najbliższym czasie. Życzyćby sobie tylko należało, aby ta instytucja znalazła posłuch i wzięcie w jaknajszerszych warstwach naszego społeczeństwa.

W księdze pamiątkowej Towarzystwa Opieki nad dziećmi zapisała się w r. b. przedewszystkiem ś. p. Dokalska, przeznaczając na kolonje letnie 1500 rubli, za co rodzinie walne zebranie składa serdeczną podziękę.

Tu także wymienić uważamy za miły obowiązek zapis domu na Pohulance, uczyniony przez p. Gintowta, z którego operacje przy sprzedaży przyniosą Towarzystwu przeszło dwadzieścia tysięcy rubli.

Reasumując powyższe, widzimy, że rozwój Towarzystwa Opieki nad dziećmi posuwa się zwolna, ale stale naprzód, powołując coraz nowo czynniki do życia i obejmując coraz szersze kręgi dotychczas w większości platonicznie współczującego społeczeństwa.

F. H.

Kronika Wileńska.

= **Kalendarzyk.** Dziś, we wtorek — św. Kaliksta P. M., jutro—św. Jadwigi wd. i Teresy P.

= **Kronika kościelna.** D. 15 b. m., t. j. we środę, jako w doroczną uroczystość św. Teresy Panny, w kościele św. Teresy (Ostrobramskim) odbędzie się solenne uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

= **Druga rocznica** poświęcenia kaplicy po-Franciszkańskiej, miała przebieg wysoce uroczysty. Po solennem nabożeństwie, które celebrował ks. kanonik Czerniawski, zebranych podejmował kolator kaplicy, p. L. Ostrejko. Pośród obecnych zauważyliśmy posła do Dumy, p. J. Montwiłła, p. M. Ciundziewicką, p. St. Jarockiego i innych. Zebrani wysłali do J. E. ks. Biskupa Roppa telegram, z powodu imienin Dostojnego Pasterza. Uroczystym momentem było odsłonięcie starego fresku na froncie murów po-Franciszkańskich, który przez czas i okoliczności został poważnie zniszczony. Fresk przedstawia się bardzo pięknie, pomimo, że w odświeżeniu zatracił wiele ze swego antycznego charakteru.

= **W Towarzystwie rolniczem.** Dn. 8 b. m., w lokalu Towarzystwa, pod przewodnictwem M. Jałowieckiego, odbyły się posiedzenia sekcji hodowlanej i rolnej. Po długich i wyczerpujących debatach, z inicjatywy pp. St. Sienkiewicza z Czerwonego Dworu, Żylińskiego (juniora) z Dokurniszek oraz Szymona Meysztowicza z Cicina, postanowiono przystąpić niezwłocznie do zorganizowania w najbliższej przyszłości stacji doświadczalnej oraz związku hodowlanego.

Fundusze na utworzenie stacji doświadczalnej mają być zbierane drogą ofiarności prywatnej. Na głównego organizatora mającej powstać instytucji, sekcja rolna postanowiła jednogłośnie prosić p. Edmunda Bortkiewicza. Na posiedzeniu sekcji rolnej był obecny prezes Tow. p. Hipolit Korwin-Milewski.

= **Walne zgromadzenie Tow. dłużników Banków Ziemskich.** (*Z. R.*). W niedzielę, dnia 12 października r. b. odbyło się powtórne walne zgromadzenie Tow. dłużników Banków Ziemskich. Zebranie było dosyć liczne. Na przewodniczącego powołano członka Rady Państwa, hr. S. Łopacińskiego, na jego zastępcę powołano p. W. Iwanowicza, na sekretarzów pp.: inż. Stanisława Brzostowskiego i mec. Piłsudzkiego.

Przewodniczący zagaił posiedzenie propozycją uczczenia pamięci zmarłych członków Tow., p. Karnickiego, hr. Wielhorskiego i hr. Amelji Brzostowskiej. Na porządek dzienny złożyło się przedewszystkiem sprawozdanie Zarządu Towarzystwa o dotychczasowej działalności.

Ze sprawozdania tego widać, iż wszelkie usiłowania w celu wyjednania ulg, poczynione będą to w Bankach poszczególnych, bądź na zjeździe przedstawicieli akcyjnych Banków Ziemskich, których zjazd odbył się w Petersburgu, spełzły na niczem. Prostą konsekwencją tego sprawozdania była kwestja wyszukania nowych sposobów niesienia pomocy osobom, obciążonym długami bankowemi.

Jako sposób najskuteczniejszy, uznano założenie spółki likwidacyjno - parcelacyjnej. Obszerniej w tej kwestji referował p. Józef Pawłowski. Ostatecznym wynikiem dyskusji nad tą kwestją była jednogłośnie przyjęta uchwała zorganizowania wyżej wspomnianej spółki, do której Tow. dłużników postanowiło przystąpić, jako udziałowiec, na zasadach następujących: dyrekcja Tow. dłużników, w osobie swego przedstawiciela, wchodzi, jako jeden z dyrektorów z głosem decydującym, do zarządu spółki komisji rewizyjnej, przysługuje prawo do przeprowadzania rewizji działalności przyszłej spółki. Potrzebna suma, jako udział Towarzystwa została już zapewnioną.

Co się zaś tyczy spółki likwidacyjno-parcelacyjnej, to takowe ma już zadeklarowane b. znaczne sumy, oraz poparcie moralne najpoważniejszych obywateli naszego kraju.

Dziś zaznaczamy te tylko szczegóły:

Wybory dały następujące rezultaty: do zarządu oprócz obecnego prezesa Tow.. p. W. Iwanowicza, zostali powołani pp. Józef Minejko i Alfred hr. Tyszkiewicz; na zastępców pp. M. hr. Brzostowski i W. Nieławicki.

Do Rady nadzorczej weszli najpoważniejsi obywatele naszego kraju.

Nie możemy pominąć smutnego faktu, wspólnego, niestety, wszystkim naszym Towarzystwom, a mianowicie, zalegania członków w opłacie swych składek.

= **Z Tow. Pomologicznego.** Zarząd wileńskiego oddziału Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Pomologicznego ogłasza, iż d. 15 października 1908 r. o godzinie 4 i pół po południu w lokalu Towarzystwa (ulica Wielka № 4), odbędzie się zebranie ogólne z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór nowych członków. 2) Zatwierdzenie protokułu z ostatniego zebrania. 2) Sprawy bieżące. 4) O projekcie oddania składu do specjalnego zarządu pani Marji Kwintowej. 5) O projekcie szkoły ogrodniczej (propozycja p. Pawłowicza). 6) O projekcie wystawy ogrodniczej w 1909 roku. 7) Odczyty i referaty, jeżeli takowe będą przedstawione.

= **Teatr polski.** Dziś, we wtorek, pramjera głośnej sztuki Heeiermansa „Dzień zaduszny“. Obsadę pięknej sztuki tej stanowią: pp. Górska, Młodziejowska, Podgórska, Szymańska, i panowie: Borawski, Okornicki, Neromski, Rychłowski, Ryll i Szymański. Jutro w Sali miejskiej farsa „Dwadzieścia dni kozy“, która w letnim sezonie cieszyła się ogromną sympatją publiczności. We czwartek „Uriel Akosta“ tragedja K. Gutzkowa. W sztuce tej, w roli Judyty, wystąpi po raz pierwszy znana ze swych występów w „Lutni“ amatorka panna Anna Kojałłowiczówna, rolę de Sylwy odegra po panu Popławskim p. Neromski.

W piątek przedstawienia nie będzie.

W niedzielę — „Bogusławski i jego scena“.

= **Nowa opera.** Dowiadujemy się, że artysta-muzyk Zenon Jakubowski pracuje nad wykończeniem swojej opery, którą chce w bieżącym sezonie złożyć dyrekcji teatrów warszawskich w celu wystawienia i lekcji muzyki osobiście przed Bożem Narodzeniem udzielać nie będzie.

= **Nominacja.** Dowiadujemy się ze źródeł wiarogodnych, iż pomocnik kuratora wileńskiego okręgu naukowego, p. Flerow, zostanie wkrótce przeniesiony na takież stanowisko do Kijowa, na jego miejsce zaś będzie zamianowany inspektor szkolny z Warszawy, p. Władimirow, który przez dłuższy czas był inspektorem okręgowym w warszawskim okręgu naukowym.

= **Sprawy szkolne.** Kurator wileńskiego okręgu naukowego udzielił pani Paszkiewicz zezwolenia na założenie w Wilnie szkoły przygotowawczej dla dzieci; pani Muchinoj—na założenie pensji 3 rzędu i p-ni Szmeman z Grodna—na przyjmowanie na kursa buchalteryjne i mężczyzn.

= **U techników.** We czwartek, dn. 16 października, w szkole chemiczno-technicznej wyznaczono walne zgromadzenie techników, zamieszkałych w Wilnie. Na zebraniu tem zostanie podniesiona kwestja podzielenia Związku techników na oddziały, zgodnie z potrzebami kraju, a mianowicie: 1) garbarski, 2) przemysłu ludowego, 3) wykształcenia technicznego, 4) fotograficzny, 5) artystyczny i inne. Dwa ostatnie będą miały największą liczbę członków, ponieważ mogą się do nich zapisywać i kobiety.

= **Ofiary na Schronisko dla nauczycielek** złożyli: p. Stanisław Kiewlicz, honorarjum z sądu za ekspertyzę, 30 rb. oraz pp. Jagminowie i Baniewiczowie ofiarowali meble.

= **Sprawa strejku** urzędników kolei Poleskich rozpatrywana będzie w Izbie sądowej w końcu listopada.

= **Podejrzany wypadek.** Dnia 12-go października do baraku chorób zakaźnych przywieziono Jana Borkowskiego z podejrzanemi objawami cholery. B. zachorował w drodze z Petersburga do Augustowa.

= **Uzbrojenie policji.** Jak już donosiliśmy, gubernator polecił zarządowi miejskiemu, by wniesiono pod rozpatrzenie Rady miejskiej kwestję zmiany obecnego uzbrojenia stójkowych, a mianowicie rewolwerów systemu Smith et Wesson, na rewolwery systemu Nagana. Według obliczeń zarządu miejskiego, koszt nabycia nowych rewolwerów wraz z nabojami wyniósłby 10,000 rb.

= **Wypoczynek pracowników.** Komisja mieszana w kwestji uregulowania dnia pracy, we środę, d. 22 października, rozpatrywać będzie kwestję wypoczynku robotników w pracowniach szewckich.

= **Pożar.** W nocy z 10 na 11 b. m. w domu Jurgielewicza przy ul. Granicznej, na przedmieściu Sołtaniszki, z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar, w którym pomimo starań straży ogniowej, zgorzał cały dom drewniany. Straty obliczają zgórą na 2000 rb. Dom był asekurowany.

= **Sprostowanie.** Ze źródła najpewniejszego otrzymujemy wiadomość, iż w numerze niedzielnym „Kurjera Litewskiego“ została niedokładnie podana wiadomość o wypadku, spowodowanym niespodzianem wystrzeleniem rewolweru, upuszczonego na ziemię.

Smutny ten wypadek miał miejsce nie w domu pp. Wagnerów, lecz u gorzelanego w m. Wielkich Solecznikach. Na szczęście można mieć nadzieję, iż chorą uda się uratować.

= **Ślub.** W niedzielę ubiegłą, o godz. 2 po południu, w kościele św. Ducha ks. Puncul pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Janem Downarowiczem, urzędnikiem zarządu dróg Poleskich, a panną Marją Blukowską. Podczas uroczystości zaślubin chór „Lutni“ wileńskiej odśpiewał, jako swym członkom-nowożeńcom, pod kierownictwem swego dyrygenta, p. Leśniewskiego, dwie pieśni: „Veni Creator“ i „Boże, oto serc tych dwoje“.

= **Echa pożaru.** W onegdajszym pożarze w składzie drzewa kupca Druskina, na przedmieściu Łukiszkach, spaliły się dwie sterty materjału drzewnego. Straty obliczono na 2000 rb. Podczas gaszenia pożaru paląca się belka przywaliła strażaka, Antoniego Ofutta, raniąc go głęboko w nogę. Pogotowie ratunkowe O. opatrzyło.

= **Nagły zgon.** D. 12 b. m. o d. 10 rano, zawezwano Pogotowie ratunkowe do nagle zasłabłego Jana Wołodkiewicza, lat 54, szewca z przedmieścia Popław. Po przybyciu na miejsce wypadku, chorego znaleziono już martwym. Ciało dla obdukcji odwieziono do prosektorjum szpitala Sawicz.

= **Pogotowie ratunkowe** było czynne dn. 11 b. m. w 12, a d. 12 w 11 wypadkach, w liczbie których 12 wyjazdów na miasto i 11 opatrunków na stacji Pogotowia. Oprócz tego jedna odmowa z powodu wyjazdu do innego wypadku.

= **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Europejski): ob. Stanisław Żórawski, les. Włodzimierz Erdel, ob. Mieczysław Obiezierski, ob. Edward Kudrewicz, adw. pr. Jan Alszyc, obyw. Jan Grużewski, ob Aleksander Dowojno-Sylwestrowicz, ob Konstanty Wyganowski, ob. Edward Meysztowicz, ob. Stefan Jałowiecki, obyw. Aleksander Pożełło, ob. Stanisław Łopaciński, członek D. P. Maciej Ciunelis, ob. Teodor Mierny, kup Aleksander Łotyszow.

(Grand Hotel): ob. Joachim Kierst, kap. Piotr Menez, hr. Stanisław Kossakowski pułk. Klementyna Ostrogracka, adw. przys. Józef Harkawi, rad. st. Mikołaj Apuchtin.

(Hotel Sokołowskiego): ob. Antoni Gintowt, rot. Jerzy Gabujew, ob. Teresa Junduiłłowa, ob. Stanisław Podberski, ob. Tomasz Sokołowski.

Z PROWINCJI.

→ **Bobrujsk.** (*Conto*). Bawiący na wywczasie u pp. Żylińskich, proboszcz pietrozawodski (gub. ołonieckiej), o. Juwenalis, kapucyn, w powrocie do Petrozawodska zabawił dobę i w Nowym Stankowie, u p. Witolda Stankiewicza, skąd zeszłej niedzieli przyjeżdżał z Bobrujska, gdzie w miejscowym kościele odprawił mszę, a podczas sumy wygłosił kazanie niepowszednie. Ukazanie się kapłana w habicie, z długim zarostem na twarzy wywołało u wielu parafjan zdziwienie i rozmaite domysły, które dopiero po nabożeństwie ujawniło im, iż jest to istotny kapłan katolicki; przytem ofiara 1863 r.

Miejscowe Towarzystwo dobroczynności obudziło się wreszcie z trzechletniej śpiączki zaczyna się ruszać, a przecie to samo i coś działać, a mianowicie na ostatniem posiedzeniu zarządu uchwalono w lokalu, przeznaczonym na szkółkę bibljotekę (była kaplica), otworzyć herbaciarnię dla ludu, przyjeżdżającego ze wsi do kościoła i nie mającego dotychczas kąta, gdzieby się było można ogrzać.

Można więc owej uchwale przyklasnąć i życzyć prędszego jej urzeczywistnienia. Dla ludu bowiem będzie to nieocenionem dobrodziejstwem; w działalności zaś Towarzystwa stanowić będzie epokę.

Funkcjonujący tu od roku sklep spożywczy, prowadzony z początku dość raźno, od pewnego czasu zaczyna wieść żywot dość ospale, przez co wywołuje rozmaite niepożądane wersje, zresztą nie bywa należycie zaopatrywany w odpowiednie produkta; wartoby więc, aby administracja trochę bliżej przejęła się tą sprawą i nie dopuściła do jego zamarcia.

W naszem społeczeństwie wielki niesmak, nawet oburzenie, wywołał zatarg między pp. D. W. i J. Sz., w sprawie przyjacielskich weksli. Sprawa to zasadnicza; jeśli bowiem nie będzie oddana na sąd polubowny lub umorzona, nadal każdy interes, wymagający zaufania na *słowo*, nie będzie mieć prawa obywatelstwa w naszem społeczeństwie. Czyż więc tak upadliśmy nisko, że *verbum nobile* jeno dla nas już pustym dźwiękiem, ciekawym jest zabytkiem historycznym? Smutno...

→ **Połock** (*H-la*). Na sesji witebskiego okręgowego sądu, w m. Połocku, dn. 9 b. m. była rozpatrywana sprawa P. Teresy Hłuszaninowej z Zalesia, oskarżonej o to, że bez zezwolenia władzy założyła we wsi Szaciłowo szkółkę, w której z jej polecenia P. Stankiewiczówna, nie posiadając świadectwa, uczyła dzieci katechizmu. Sąd skazał obie na 5 rb. kary każdą.

— **Kowno.** W Kownie ma powstać nowe polskie Towarzystwo oświatowe. Organizatorami towarzystwa są, jak donoszą pisma litewskie, adwokat Podczaski, lekarze: Muszalski i Chmielewski, pp. Nieciecki i Wereszczyński.

— **Rakiszki** (pow. jezioroski). W roku bieżącym ułożono szosę od stacji kolejowej do miasteczka Rakiszek, przez grunta mieszczan rakiskich, którzy na tem dobrze się obłowili, bo za wywłaszczone grunta pod szosę płacono od sążnia po 30 kop. co wynosi za dziesięcinę 720 rb.

W Rakiszkach cmentarz jest bardzo szczupły. Proboszcz chcąc go rozszerzyć, proponował tym, co swe grunta sprzedali pod szosę, aby sprzedali je na tychże warunkach i dla rozszerzenia cmentarza, lecz „dobrzy“ katolicy zażądali po 1 rb. za sążeń, czyli 2,400 rb. za dziesięcinę.

— **Żyżmory** (pow. trocki). Pewien włościanin po kupieniu dębu w lesie na krzyż, uprosił sąsiadów do pomocy, aby go spiłować. Padający dąb przycisnął jednego z pracowników, Szymona Galińskiego, ze wsi Turłowiszek, który po tym wypadku na trzeci dzień zmarł.

— **Radziwiliszki** (pow. szawelski). We wsi Kaulach niezamożnemu włościaninowi Orbo-szewskiemu nadesłały dzieci z Ameryki 100 rubli, które odebrał z poczty radziwiliskiej, co widocznie spostrzegli złodzieje, gdyż w nocy napadli gospodarza w mieszkaniu, żądając oddania 100 rb. Na krzyk O. zbiegli się sąsiedzi, którzy udaremnili rabunek.

ZIEMIE POLSKIE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Nowe napady na studentów. Pisma warszawskie powtórzyły za „Warsz. Dniewn.“ następującą wiadomość; „W d. 18 b. m., około godz. 7 i pół wieczorem, w bramie domu № 18 przy ul. Grochowskiej, na studentów 1-go kursu instytutu weterynaryjnego, Jerzego Magrelidze i Michała Rewę, napadło kilku ludzi, z których jeden, przyzwoicie ubrany, zaczął okładać ich laską, przyczem uderzył M. w lewą rękę, a R. w głowę. Idący naprzód student, uderzywszy napastnika szpicrutą, pobiegł do swego kolegi, zamieszkałego w tym samym domu. Ten ostatni wybiegł na ulicę z rewolwerem i dał cztery strzały w powietrze. Jak zapewniają studenci, napastników było dziesięciu. Obecnie nadchodzi wiadomość o nowym napadzie na studentów: We czwartek wieczorem na spacerujących w ogrodzie Saskim trzech studentów instytutu weterynaryjnego, Polaków, napadli nieznani młodzi ludzie i

zaczęli ich bić. Policji udało się zatrzymać trzech napastników. Okazało się, iż jeden z nich jest ślusarzem, drugi—frotierem, trzeci zaś—kelnerem. Schwytanie sprawców napadu przyczyni się niewątpliwie do wyjaśnienia zagadkowej i ciemnej sprawy. Wszystkie pisma warszawskie jednomyślnie i stanowczo potępiły wybryki zagadkowych konspiratorów.

Ⓓ **Petycje „prawdziwych rosjan".** Na rozesłane przez „prawdziwych rosjan" listy do ludności Chełmczyzny i Podlasia, nawołujące do składania podpisów na petycjach o przywrócenie samowładztwa, w ciągu ostatnich 2 miesięcy nadesłano w dalszym ciągu 155 podpisów od parafjan prawosławnych z dwóch parafji pow. chełmskiego. Razem przysłano dotąd 3,860 podpisów.

Ⓓ **Odsłonięcie tablicy pamiątkowej.** W poniedziałek, d. 13 października, o godz. 10 rano, odbyło się w Warszawie odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej w ścianie domu № 3 przy ulicy Mazowieckiej, w którym mieszkał i umarł ś. p. Stanisław Moniuszko. Tablica wykonana została według rysunku bud. Mikołaja Tołwińskiego.

Ⓓ **Kara prasowa.** Gen.-gubernator warszawski skazał redaktora miesięcznika „Kultura Polska", Aleksandra Świętochowskiego, na zapłacenie kary w wysokości 100 rb. za artykuł wstępny w ostatnim numerze „Kultury Polskiej" p. t. „Stały grunt kultury".

Ⓒ **Masowe aresztowania.** Z Bodzechowa, w pow. opatowskim, donoszą do „Gazety Radomskiej", iż „ochrana" wpadła obecnie na trop organizacji, która w ciągu trzech lat ostatnich dokonała całego szeregu aktów terorystycznych. Mają to być miejscowi robotnicy fabryki żelaza, należących do jednej z partji socjalistycznych. Z tego powodu w bieżącym miesiącu odbywają się co parę dni aresztowania. Po dn. 3 bm. aresztowano ogółem około 18 młodych ludzi, w nocy zaś z soboty na niedzielę, aresztowano 30 robotników i osadzono ich w areszcie ostrowieckim. Widocznie policja ma wskazówki bardzo ścisłe, o czem przekonywa fakt następujący:

W sobotę ubiegłą, naczelnik „ochrany" z Ostrowca, wraz z sędzią śledczym i w otoczeniu kilku żołnierzy, zabrali z fabryki robotnika O. i z nim udali się do lasów bodzechowskich. W pewnem miejscu zatrzymali się wszyscy, obliczyli drzewa, wymierzyli przestrzeń krokami i kazali kopać robotnikowi O. dół. Wkrótce O. odkopał ciało... swego brata, który przed rokiem przepadł bez wieści. Robotnika tego jak i jego matkę aresztowano, w nocy zaś nastąpiły masowe aresztowania robotników w Bodzechowie i Przyborowie.

W niedzielę również przyprowadzono do Ostrowca z więzienia w Sandomierzu 11 bodzechowiaków, których wywieźć mają we wtorek na 3 lata osiedlenia do gubernji Tomskiej.

Ⓒ **Niezwykły rezultat protestu.** W piątek warszawski sąd wojenno-okręgowy rozpatrywał po raz wtóry sprawę Marjana Tomaszewskiego, skazanego na 20 lat ciężkich robót, pod zarzutem udziału w napadzie bandyckim na wędliniarnię na ul. Złotej. Goniący bandytów pom. stróża, Głodek, zginął od kuli. Sprawę rozpatrywano ponownie, wskutek protestu prokuratora, który domagał się uznania Tomaszewskiego niezbędnym uczestnikiem napadu. Główny sąd wojenny w Petersburgu, przychylając się do protestu, wyrok pierwotny skasował.

Wczoraj sąd wojenny uwolnił Tomaszewskiego od wszelkiej odpowiedzialności.

GALICJA.

Ⓒ **Miejsce członka Wydziału Krajowego.** „Gazeta Nar." podaje następujący komentarz do uchwały Koła sejmowego, przeznaczającej stronnictwu ukraińskiemu miejsce w Wydziale Krajowym. „Jakkolwiek w przemówieniach niemal wszystkich mówców brzmiało pewne uznanie dla starorusinów za ich zachowanie się kulturalne, za to, że nie podburzają i nie jątrzą tłumów, że w kwestjach społecznych zajmują rozumne stanowisko, że na polu ekonomicznem gotowi są do pozytywnej pracy, to jednak ze względu na ich stanowisko narodowe, które wręcz odrzucone być musi, a które oni w ostatnich czasach silniej zaznaczać zaczęli, a nawet na nowo podjęli przycichłą przez pewien czas rusofilską agitację, mającą w perspektywie jako ostatni cel przyłączenie Rusi galicyjskiej, jako jednolitej części do Wielkorosji, oraz ze względu, że reprezentacja staroruska w Sejmie jest liczebnie mniejszą od reprezentacji ukraińskiej, większość oświadczyła się za wyborem ruskiego członka Wydziału Krajowego z pośród klubu ukraińskiego".

„Ostatnia decyzja sejmowego Koła Polskiego nie jest jednak żadnem godzeniem się na politykę ukrainofilską, ani żadną próbą stawiania ze strony polskiej jakichś mostów ugodowych dla niej, i to tu z naciskiem stwierdzić trzeba. Przyznano klubowi ukraińskiemu miejsce członka Wydziału Krajowego dlatego, że ten klub jest liczebnie silniejszy od drugiego klubu rusińskiego i to tak w Sejmie, jak w parlamencie".

REORGANIZACJA KOMISJI KOLONIZACYJNEJ.

O reorganizacji komisji kolonizacyjnej pisze „Schlesische Ztg.", że zmiany, które nastąpiły, są tylko natury formalnej. Uregulowane obecnie zostało stanowisko naczelnych prezesów Poznańskiego i Prus Zachodnich w komisji, a prezesowi komisji nadaną została większa samodzielność. Według nowego regulaminu, prezes komisji sam rozstrzyga o kupnach samodzielnie i ma obowiązek zawiadomienia o tem komisji na najbliższem posiedzeniu. Komisja zaś oznacza te majątki, które mają zostać wywłaszczone i normy, według których wywłaszczone, czy z wolnej ręki nabyte własności mają być administrowane. Ustanawia dalej zasadnicze przepisy, dotyczące osiedlania kolonistów i wyznacza premje, w celu zachęcania osiedlania się robotników niemieckich w większych dobrach rentowych. Pod innemi względami dotyczasowy regulamin zmieniony nie został.

Komisarze prezesa ministrów i ministrów rolnictwa, spraw wewnętrznych, skarbu i oświaty nie są odtąd członkami komisji, mianowanymi przez króla. Prezes ministrów i czterej wyżej wymienieni ministrowie mają jednakże prawo wysyłania swych komisarzy na posiedzenia komisji, ale przysługuje im tylko głos doradczy, który jednak, tak samo, jak i naczelnym prezesom, zawsze musi być udzielony.

Za granicą.

Otwarcie sejmu pruskiego.

Z wielką ostentacją nastąpiło otwarcie sejmu pruskiego w Białej sali zamku królewskiego w Berlinie. Po nabożeństwie w kaplicy zamkowej, cesarz Wilhelm odczytał mowę tronową, w której na samym wstępie poruszył sprawę wyborów do sejmu.

„Wolą moją jest — mówił — żeby wydane na podstawie konstytucji przepisy o prawie wyborczem do sejmu rozwijały się dalej organicznie, odpowiednio do rozwoju ekonomicznego, rozpowszechniania się wykształcenia i świadomości politycznej oraz spotęgowania się uczucia odpowiedzialności państwowej. W tem widzę jedno z najważniejszych zadań teraźniejszości, którego znaczenie dla całokształtu życia państwowego wymaga dokładnych prac przedwstępnych, prowadzonych już przez mój rząd z całą gorliwością.

„Zapowiadane na sesję przedostatnią wnioski w sprawie poprawy dochodów służbowych urzędników państwowych, duchownych i nauczycieli szkół ludowych, będą panom niezwłocznie przedstawione. Jednocześnie nastąpi nowy system podatków mieszkaniowych, uproszczony będzie system pensyjny bezpośrednich urzędników państwowych oraz ujednostajniony system płac nauczycielskich.

„Wszystkie te wnioski powiększają wymagania, stawiane kontrybuentom. Dla budżetu państwowego stanowią one nowy ciężar w sumie 200 miljonów marek rocznie. Powagę położenia potęguje fakt, że już w deficycie roku 1907 ujawniający się niepomyślny stan finansowy państwa trwa w dalszym ciągu, a nawet pogorszy się w roku bieżącym. Nieodzownem zatem jest, żeby znaczna część środków potrzebnych na przeprowadzenie ustaw o płacach, zebrana została drogą powyższego podatkowego obciążenia majątku i dochodu w warstwach wyższych. Przedstawione zostaną panom odpowiednie projekty, dążące jednocześnie do celowego uporządkowania opodatkowania posiadających kapitał towarzystw zarobkowych".

Tu zwrócił się cesarz do „ducha oszczędności i ofiarności", który dopomógł już Prusom do przetrwania ciężkich czasów, wspomniał o reformie systemu szkół żeńskich i zakończył mowę w te słowa:

„W ostatnich czasach nastąpiły na Bliskim Wschodzie wypadki, które zajmują uwagę Europy. Jakkolwiek jesteśmy tem mniej zainteresowani, niż inne mocarstwa, niemniej zajścia te wymagają poważnego uwzględnienia. Rzesza niemiecka będzie wiernie wespół ze swymi sprzymierzeńcami pracowała nad pokojowem i sprawiedliwem rozwiązaniem obecnych trudności".

O godzinie 2 po południu odbyło się następnie pierwsze posiedzenie sejmu. Obrady zagaił prezes Kröcher, poczem minister finansów, Rheinbaben, przedstawił i uzasadnił projekt rządowy o podwyższeniu pensji urzędników, duchowieństwa i nauczycieli.

Ogólne wrażenie wywołał ustęp tego projektu, opiewający, że podwyższenie pensji nie dotyczy tymczasowo duchowieństwa katolickiego w archidjecezji gnieźnieńsko-poznańskiej i djecezji chełmińskiej. Podwyższenie pensji oddzielnych duchownych w tych djecezjach nastąpić może tylko na wniosek władz miejscowych, przyczem za każdym razem potrzebne będzie pozwolenie ministra oświaty i wyznań. Ustęp powyższy, jako skierowany przeciwko duchowieństwu polskiemu, oburzył posłów polskich i centrum.

Taft o polakach.

Podczas bliskich wyborów prezydenta w Stanach Zjednoczonych, polacy z za oceanu popierać będą kandydaturę Tafta. Poparcie ich nie jest widocznie do pogardzenia, skoro ten kandydat republikański wygłosił na wiecu w Milwaukee mowę, w której zapewniał, że kocha i szanuje polaków.

„Polacy — mówił Taft — to naród pracowity i zapobiegliwy, i chociaż do Stanów Zjednoczonych w większej liczbie napływają dopiero od lat kilkudziesięciu, musimy ich zaliczyć do tych, którzy główne podwaliny położyli i przyczynili się do doprowadzenia kraju naszego do tego stanowiska i znaczenia, jakie obecnie Stany Zjednoczone zajmują. Dla tej choćby przyczyny zasługują polacy na wszelki szacunek. Młoda polsko-amerykańska generacja rozwija się wprost zadziwiająco i rokuje niebywałe nadzieje. Ci młodzi polacy interesują mnie wielce i śledzę z zadowoleniem ich postępy, Lud polski pracuje ciężko, bez skargi i wyrabia się na dobrych i porządnych obywateli. Zaznaczenia godnym jest fakt, że większość polaków, przybywających do tego kraju, to nie poszukiwacze fortun, przybywający na lat kilka zaledwie. Polski emigrant przeważnie ma inne ideały w swem sercu. Nie miałem dotąd okazji wypowiedzenia mego szacunku i ukochania narodu polskiego. Powiadam „ukochania", bo nie tylko podziwiam dzieci Polski, lecz kocham je.

„Ojczyzna amerykańska — mówił dalej Taft — ma dużo do zawdzięczenia Tadeuszowi Kościuszce. Słusznie też on jest nazywany bohaterem „dwóch półkuli świata". Jego wielkie zdolności wojskowe były wielkiego znaczenia dla nas podczas wojny o niepodległość, gdy naród nasz młody walczył o wolność. Wasz Pułaski dał nam najdroższy swój skarb — życie, a ofiarował je w walce nie o osobiste, materjalne korzyści, lecz pomagając nam w walce o wolność. Ci dwaj wielcy mężowie zajęli nazawsze zaszczytne stanowisko w historji kraju, do którego tak wielka liczba ich rodaków obecnie napływa.

„W ostatniem stuleciu Polska znowu dała cywilizacji świata wielkich ludzi: mężczyzn i kobiety. Czy potrzebuję wam wspominać Sienkiewicza, którego wszyscy znamy z jego dzieł. Prezydent Roosevelt zachwyca się Sienkiewiczem i zawsze z najwyższym entuzjazmem do mnie o nim mówił. Jeremjasz Curtin, słynny tłumacz dzieł Sienkiewicza, był moim przyjacielem. Częstośmy razem rozważali te perły literatury, które przeczytałem z największą rozkoszą. Kiedykolwiek bądź miałem sposobność dawniej, śpieszyłem, by zobaczyć Modrzejewską na scenie. Kto nie wie o Paderewskim? Uważam, że ten genjusz muzyczny obdarzony jest najwyższem poczuciem poetyckiem. Szkoda, że ograniczony mój czas nie pozwala mi na wyliczenie wszystkich zalet narodu polskiego, na zastanowienie się nad wielkością waszego kraju, waszej zadziwiającej historji.

„Ale jeszcze jedno. A wojna hiszpańsko-amerykańska? Czy polacy pozostali na uboczu? Setki ich poszły na pole walki, w szeregi armji, by walczyć za swą przybraną ojczyznę. Czyż to nie najlepszy dowód rycerskości waszej?"

Tak przemawiał Taft na wiecu w Milwaukee.

DUMA PAŃSTWOWA.

(Tel. Ag. Pet.)

Posiedzenie przedstawicieli frakcji.

Na dzień 13 października wyznaczono posiedzenie przedstawicieli partji i grup Dumy Państwowej, w celu opracowania planu i porządku najbliższych posiedzeń.

Nowy poseł.

Na członka Dumy Państwowej z gub. kijowskiej obrany został Michał Harkowienko, prezydent miasta Czerkas, monarchista; ukończył dwuklasową szkołę miejską.

Przyjazd Chomiakowa.

Powrócił do Petersburga i rozpoczął sprawowanie swych czynności prezes Dumy Państwowej, Chomiakow.

Niedoszłe wybory.

Wybory członków Dumy Państwowej z gub. orenburskiej nie odbyły się z powodu niestawienia się legalnej liczby wyborców.

Powściągliwość i Praca patrz ogłoszenia zwyczajne 00g

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego".

Z dnia 11 i 12 (24 i 25) października.

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

Na Bałkanach.

ZAOSTRZENIE SYTUACJI.

Sofja. Powrót delegatów bułgarskich, z powodu zerwania rokowań z Turcją, zrobił tutaj nieprzyjemne wrażenie. Przewidują zbliżające się niebezpieczeństwo wojny.

Wiedeń. „Wiener Tageblatt" donosi, że angielscy agitatorowie podburzają lud turecki przeciwko Austrji. Rząd turecki ulega naciskowi posła angielskiego.

Wiedeń. Krążą tu pogłoski, że wpływ Anglji w Konstantynopolu ma na celu wciągnięcie Austro-Węgier w grę bardzo niebezpieczną. Anglja uczyni wszystko, co będzie w jej mocy, aby nie dopuścić do wzmożenia się wpływów Austrji na półwyspie bałkańskim. Dyplomaci angielscy wiedzą doskonale, że za Austrją stoją Niemcy.

ZERWANIE ROKOWAŃ.

Wiedeń. Tutejsze koła dyplomatyczne w następujący sposób tłumaczą zmianę frontu ze strony Turcji w rokowaniach austrjacko-tureckich.

Centralny komitet młodoturecki znalazł się nagle w bardzo poważnych kłopotach finansowych: zabrakło mu pieniędzy na wypłatę żołdu oficerom oraz pensji urzędnikom. Na zakup broni nie było również pieniędzy.

Wówczas poseł angielski w Konstantynopolu zaofiarował w imieniu rządu 15 miljonów funtów szterlingów, ewentualnie sprowadzenie floty angielskiej, stojącej na kotwicy pod Mitelene, dla ochrony Konstantynopola przed rewolucją ze strony staroturków. Flota ta miała służyć również za osłonę stolicy Turcji na wypadek wojny.

Spełnienie obietnic tych poseł angielski przyrzekł jednak dopiero wówczas, gdy Turcja zerwie rokowania z Austrją i stanie na stanowisku Anglji.

Sofja. Ag. bułgarska komunikuje: „Niektóre pisma utrzymują, że rokowania między Bułgarją a Turcją zostały zerwane; jest to pozbawione wszelkiej podstawy, ponieważ rokowania te jeszcze się nie rozpoczynały, zatem przerwie uledz oczywiście nie mogły.

„Ulegając życzeniom ludności obu krajów w sprawie uzyskania bezpośredniego porozumienia, rząd bułgarski wysłał do Konstantynopola dwóch delegatów, w celu porobienia przedwstępnych w sprawie tej kroków. Po spełnieniu polecenia, delegaci powrócili zrana d. 11 paźdz.

„Po zaznajomieniu się z przebiegiem sprawy i sprawozdaniem delegatów, rząd zajmie się sprawą możliwości osiągnięcia porozumienia. Wszelkie alarmujące pogłoski pozbawione są podstawy".

NASTRÓJ W SERBJI.

Belgrad. Nastrój wojenny w Serbji wzmaga się. Stronnicy kroków wojennych pokładają wielkie nadzieje w Anglji, której postawa, jakkolwiek jeszcze niewyraźna, ma pozory sprzyjania ruchowi narodowemu serbskiemu.

Z wielką stanowczością i energją szerzy się agitacja na rzecz kandydatury ks. Connaught.

Wiedeń. W tutejszych kołach politycznych wywarła silne wrażenie stwierdzona urzędowo wiadomość, że między Serbją a Turcją toczą się układy dyplomatyczne. Anglja, która zaprotestowała przeciwko układom turecko-bułgarskim i turecko-austrjackim, zachowuje się podobno względem rokowań serbsko-tureckich bardzo przychylnie.

PRZYMIERZE SERBSKO-TURECKIE.

Belgrad. Leader stronnictwa postępowego, Nowakowicz, wyjechał do Konstantynopola, celem rozpoczęcia rokowań w sprawie przymierza, opartego na zasadzie niepozwolenia na aneksję Bośnji i Hercogowiny przez Austrję, a następnie podziału jej pomiędzy Serbję a Turcję.

RUCH W RUMUNJI.

Wiedeń. Z Rumunji donoszą, że rozpoczęła się tam manifestacja przeciw Austrji. Lud wzywa do zawarcia przymierza z Serbją, ażeby oderwać Bukowinę rumuńską. Do Belgradu nadchodzą telegramy przedstawicieli partji rumuńskich.

Londyn. Na wody tureckie ma być wkrótce wysłana jeszcze jedna eskadra w celu wzmocnienia stanowiska Turcji. Eskadra prawdopodobnie krążyć będzie wzdłuż wybrzeży Azji Mniejszej.

WRZENIE W CZARNOGÓRZU.

Cetynja. W Cetynji odbył się wielki pochód manifestacyjny z córkami ks. Nikity, księżniczkami Ksenją i Wierą na czele. Po przeciągnięciu pochodu przed pałacem książęcym, wygłoszono kilka gwałtownych mów, wymierzonych przeciwko Austro-Węgrom. Kilkunastu uczestników pochodu niosło sztandary narodowe serbskie i czarnogórskie.

SERBJA A CZARNOGÓRZE.

Belgrad. W konaku królewskim odbył się na cześć Wukoticza obiad galowy, na którym król wygłosił toast za ks. Mikołaja, rodzinę jego i Czarnogórze, zaznaczając, że między obu niezależnemi państwami serbskiemi panuje zupełna zgodność poglądów, co do ciężkiej obecnej sytuacji i wspólnej przyszłej działalności ciała dyplomatycznego. Na obiedzie obecny był jeden tylko poseł turecki.

OWACJE NA RZECZ ANGLJI.

Cetynja. Nowomianowany i przybyły wczoraj rezydent angielski, O'Reily, przyjęty został przez księcia Mikołaja na długiej audjencji.

Wieczorem tłumy ludności wyprawiły przed mieszkaniem jego, owacje na cześć Anglji.

NADZWYCZAJNE POSELSTWO CZARNOGÓRTKIE.

Belgrad. Następca tronu, Jerzy, odjeżdża w poniedziałek do Petersburga. Jednocześnie wyjedża z nim poselstwo nadzwyczajne, z udziałem Pasicza, w celu wręczenia Najjaśniejszemu Panu własnoręcznego listu króla Piotra.

MISJA IZWOLSKIEGO.

Berlin. Zrana, dnia 11 października, minister Izwolskij rozmawiał z sekretarzem stanu von Schön'em, a w ciągu dnia—z kanclerzem Rzeszy. Wieczorem na cześć ministra odbyć się ma obiad u von Schön'a.

W dniu 12 października Izwolskij przyjęty będzie na audjencji przez cesarza Wilhelma, następnie odbędzie się śniadanie u cesarzowej, a wieczorem—obiad u kanclerza Bülowa.

SPRAWY UNIWERSYTECKIE.

Petersburg. W komisji Rady uniwersyteckiej opracowano, na mocy komunikatu rządowego, organizację studenckiej reprezentacji wydziałowej, która ma być przedstawiona w d. 13 października na posiedzeniu Rady profesorskiej.

Reprezentacja służyć ma wyłącznie dla pośredniczenia między studentami a profesorami w kwestjach akademickich.

Petersburg. Na wiecach studentów kursów Bestużewskich i lekarskich uchwalono znaczną większością głosów, rozpoczęcie zajęć w d. 13 października.

Kijów. Na wiecu studentów politechniki uchwalono rozpocząć zajęcia w d. 13 października.

Petersburg. W uniwersytecie odbywają się lekcje na wszystkich wydziałach przy szczelnie zapełnionych audytorjach.

ZAMKNIĘCIE SESJI SEJMU.

Petersburg. Ukaz najwyższy z d. 12 października nakazuje generał-gubernatorowi finlandzkiemu zamknięcie kolejnej sesji Sejmu finlandzkiego w dniu 18 (31) października.

SENSACYJNA POGŁOSKA.

Petersburg. Z powodu powtórzonej przez niektóre pisma niedorzecznej pogłoski o nieporozumieniu, a nawet rzekomym pojedynku między zarządzającym ministerjum spraw zagranicznych, Czarykowem, a radcą ambasady austrjackiej, księciem Fürstenbergiem, urzędowa „Rossija" oświadcza, że pogłoska o pojedynku jest w zupełności zmyśloną.

CHOLERA.

Petersburg. W ciągu ostatniej doby zachorowało osób 25, zm. 12.

Petersburg. O dalszych wypadkach cholery zawiadamiają z Archangielska, Ekaterynosławia, Elizawetpola, Kijowa, Kronsztadu, Omska, Penzy, Tyflisu, Jarosławia, Kiercza, Nowoczerkaska i Tomska.

Mińsk. W ciągu ubiegłego tygodnia, w pow. mozyrskim, zachorowało osób 16, zm. 2.

NIEUDANY ZAMACH.

Petersburg. W d. 10 października, udaremniono napaść zbrojną na kasjera jednej z fabryk przy prospekcie Szliselburskim, wiozącego do fabryki 30,000 rb. dla obrachunku z robotnikami. Aresztowano jadącego z kasjerem dorożką młodzieńca i 9 nieznanych ludzi, uzbrojonych rewolwerami, wyczekujących na ulicy.

WYROK.

Ryga. W sprawie 55 osób oskarżonych o nieudany szturm m. Mitawy w r. 1905, sąd wojenny skazał jednego na 6 lat ciężkich robót, dwóch na 4 lata i 13 na osiedlenie.

Sprawę głównego inicjatora, zbiegłego przed rozpoczęciem procesu wyłączono, 38 pozostałych oskarżonych uniewinniono.

POPULARNY GUBERNATOR.

Kiszyniew. Miasto Bendery obrało byłego gubernatora, Charuzina, swym obywatelem honorowym. Jedna z ulic miasta nazwana będzie jego nazwiskiem.

ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRABIEŻE.

Warszawa. Dnia 12 paźdz., o g. 1 po południu, dwaj nieznani złoczyńcy zranili ciężko z rewolweru na ul. Złotej inżyniera Majewskiego, poczem odjechali dorożką.

Ekaterynosław. Na przystanku Gosudarew Bajrak pięciu uzbrojonych złoczyńców napadło na peronie na kasjera, któremu odebrali 240 rubli, następnie zabrali z kas stacyjnej i towarowej 40 rb. i po zepsuciu aparatów telegraficznych i telefonicznych zbiegli.

Petersburg. Około południa, dnia 11 października, w zarządzie Uralsko-Wołżskiego Towarzystwa metalurgicznego, przy ul. W. Koniuszennoj, dokonano zamachu na życie administratora składu Towarzystwa, Sujetina, którego zraniono ciężko w głowę. Zabójcę ujęto.

Symferopol. W pobliżu stacji „Władisławowka", kolei Południowych, 5 uzbrojonych złoczyńców wtargnęło do wagonu klasy 2-ej, gdzie ograbili na 8,000 rb. podróżnych. Aresztowano podejrzaną o udział w tem osobistość, co do której są mocne poszlaki.

NOWY AEROPLAN ZEPPELINA.

Fredrichshafen. Aeroplan Zeppelina dokonał drugiego wzlotu; poszybował on z Manzel w kierunku portu Friedrichshafen.

Fredrichshafen. Aeroplan Zeppelina opuścił się szczęśliwie w Manzel o godzinie 4 i pół po południu.

NIEPRAWDOPODOBNA POGŁOSKA.

Berlin. Do „Frankfurter Zeitung" komunikują z Tebris, że 6 batalionów rosyjskich, z odpowiednią liczbą dział i kawalerji, przekroczyło granicę perską; wojska te mają zająć Tebris i oczekiwane są tam w dniu 11 października, wobec czego w mieście wynikła panika.

Według informacji Agencji Pet. pogłoska ta jest najzupełniej zmyślona.

ROZMAITOŚCI.

● **Nowa sekta** zawiązała się w ostatnich dniach w Anglji pod nazwą agapomenistów. Członkowie jej skupiają się głównie w założonej przez nich osadzie w wiosce Spaxton, w hrabstwie Somerset, chociaż nie brak ich jest i gdzieindziej. Główną cechą stosunków społeczno-moralnych tej sekty jest wprowadzenie nowej reformy w związkach małżeńskich. Mianowicie każdy jej członek nietylko może, ale powinien, czy nawet musi posiadać dwie żony: jedną legalną, drugą tak zwaną „duchową". Założyciel bowiem tej sekty, niejaki Prince, wychodził z założenia, że człowiek inteligentny, mający jakieś wyższe aspiracje duchowe, muzyk, malarz, poeta, czy literat, musi mieć koniecznie podnietę duchową ze strony jakiejś idealnej, wyższej umysłem kobiety, której skrzydeł nie powinny krępować żadne kłopoty domowe i trudy. Stąd też żona legalna ma zajmować się wychowaniem dzieci, gospodarstwem, porządkiem i ładem w domu, żona zaś duchowa ma tylko wytwarzać w domu odpowiedni nastrój.

Sekta ta wywołała naturalnie oburzenie wśród duchowieństwa anglikańskiego, które żąda od władz, aby z całą siłą wystąpiły przeciw agapomenizmowi. Ale władze są bezsilne. Bigamji bowiem tu niema, gdyż tylko jedna żona jest ślubną.

Nadmienić tu jeszcze wypada, że w ustawach sekty wyraźnie jest zastrzeżone, iż żona „duchowa" bezwarunkowo nie może wchodzić z mężem duchowym w związek fizyczny. Niestety jednak wykroczył przeciw odnośnemu paragrafowi sam prezes związku, niejaki Pigott, który ze swoją duchową żoną miał dwu synów.

● **Samobójstwo.** W Amsterdamie, w pierwszorzędnym tamecznym hotelu „Victoria", zastrzelił się przed paru tygodniami jakiś dystyngowanie wyglądający mężczyzna lat ponad 50. Okazało się teraz, że tym samobójcą był niejaki Stanisław hr. Potulicki, kapitan gwardji pruskiej, tak namiętny gracz w karty, że nietylko strwonił własny majątek Grajewo w Poznańskiem, ale także miljonowy majątek żony amerykanki, z którą się był przed kilku laty ożenił i wreszcie oszczędności wielu emigrantów polskich w Kanadzie. Założył on bowiem z niejakim Janem Nowickim bank polski w Kanadzie w Montreal i tam ściągał oszczędności emigrantów polskich, obiecując im suty procent. Kiedy w końcu emigranci zaczęli żądać zwrotu kapitałów, wrócił do Europy, mniemając, że od swojej siostry, hr. Mielżyńskiej, uda mu się dostać jakiś znaczny zasiłek pieniężny, aby uratować chwiejący się bank. Siostra nie dała jednak nic, wiedziała bowiem, że wszystko cokolwiekby dała, poszłoby na karty. Wtedy Potulicki wyjechał do Amsterdamu i tam się zastrzelił.

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 13 października 1907 r.

Nastrój Giełdy.

z wartościami dywidendowemi	spokojny.
„ papierami lokacyjnemi	stały,
„ premjówkami	ospały
Londyn 3 mies. —.— czeki	95.40
Berlin 3 mies. —.— czeki	46 68
Paryż 3 mies. —.— czeki	37.99
4% Renta państwowa	76.¾
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em.	95.⅞
4½% „ zewnętrzna 1905 r.	97.½
5% „ zewnętrzna 1906 r.	96.¼
5% Obligi skarbu Państwa	102.¼
5% Premjówka I em. 1864 r.	371.½
5% „ II „ 1866 r.	266.½
5% „ III „ (szlachecka)	227.½
4½% obl. Petersb. miejsk. Tow. Kr.	79¼
4½% list. zast. Wileńsk. B—ku Z.	78.—
4½% „ „ Moskiewsk. „ „	79.¼
4½% „ „ Charkow. „ „	77.¼
Akcje Banku Ziemsk. Wileńskiego	—.—

Ceny zboża.

(Telegramy specjalne Pet. Ag. Tel.)

Petersburg, giełda holenderska, spokojny.

Żyto	1.04—1.05
Owies nadwołżański	75—76
Owies wiacki	73
Owies zamoskiewski	74—76
Groch	1.05
Kasza gryczana jadrica	1.54
Siemię lniane 95 proc.	1.52—1.54

Ryga, bezczynny.

Pszenica rosyjska, 130 f.	1.30
Żyto 120 f.	1.05—1.06
Owies zwyczajny	76—77
Siemię lniane, suszone	1.47—1.48
Makuchy lniane	1.03—1.04

Stan pogody.

Spostrzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole junkrów.

Z dnia 13 października.

Ciśnienie barometryczne w mm.	766,2
Temperatura powietrza według C.:	
a) średnia temperatura	8,4
b) maximum	9,8
c) minimum	0,2
Chmurność wedł. 10 st. syst.	0
Wilgotność powietrza:	
a) absolutna	2,8
b) stosunkowa	36%
c) wedł. hygrom.	39%
Kierunek i siła wiatru w m/sc:	
a) o 7-ej z rana	E 2,3
b) o 1-ej w poł.	ESE 3,6
c) wczoraj o 9-ej wiecz.	
Ilość opadów w mm.	0

Uwaga. Jutro przewidywany jest dzień pochmurny i bez opadów.

Redaktor
WOJCIECH BARANOWSKI.

Wydawca
EDMUND NOWICKI.

25—18—61a

SKŁAD
Używanych Maszyn przemysłowych

Tadeusz Rychter Warszawa Okopowa 21.

Szkoła Rzemiosł i Przemysłu Artystycznego dla Kobiet
(dawniej A. Korycińskiej) **Warszawa, Świętokrzyska 27 m. 6**
pod kierunkiem artysty-malarza **Zygmunta Badowskiego.** 12—3

Szkoła wydaje patenty.
Zapisy przyjmuje kancelarja od godz. 10—1 i od 5—7.
Ceny przystępne. 1195a

KAPSULKI KAWAZOL D-ra BALFOU'RA w Paryżu **TRYPROWI**
Radykalny środek przeciw (rzeżące) ostr. i chronicz. Tryper—choroba, którą wyleczyć bardzo trudno. Leczenie Trypra winno odbywać się bardzo energicznie. Ażeby dać możność każdemu łatwo i raz na zawsze wyleczyć się od ostrego i chronicznego trypra, D-r. Balfour wynalazł potężny środek „Kawazol", przez użycie którego osiąga się wspaniałe rezultaty. Nawet wypadki, w których nie tylko nie było nadziei na zupełne wyleczenie, lecz nawet poprawę w rezultacie kończyły się zupełnem wyleczeniem pod wpływem „Kawazolu" D-ra Balfoura. Chorzy wkrótce widzą na sobie prawdziwe cudowne działanie. Odezwy osób, które używały „Kawazolu" niezmiernie korzystne. Sposób użycia w każdem pudełku. Cena pudełka 2 rub. kop. 50. Dla zupełnego wyleczenia potrzeba 2—3 pudełka. Wysyłka za zaliczeniem. Przesyłka według taryfy poczt. Wyłączny przedstawiciel: Kantor Chemiczno-farmaceutycznych Preparatów, St. Petersburg, Mieszczańskaja 8—6. 8—1167a

TOWAR prawie **DARMO!**
Tysiące podziękowań otrzymuję za wysłany:
Trico-kamgarn, materjał na jesienne i zimowe męskie garnitury we wszystkich kolorach, przetykany w przecinki, kratki, lub gładki. Za odcinek na cały garnitur $4^1/_4$ arsz. — **5 rb. 25 k., 6 rb. 25 k., 7 rb. 25 k., 8 rb. 50 k., 9 rb. 75 k., 10.75 k. i 12 rb.**
Podszewkę daję **darmo.**
Damy stalujcie ostatnią nowość! „SZEWIOT-NUPPE", materjał jesienny i zimowy we wszystkich kolorach, przetykany w ładne przecinki, kratki lub gładki. Za odcinek na cały kostjum 8 arsz. (szerokość około 22 werszk.) **4 rb., 4.50, 5.50 i 6 rb. 50 kop.**
Prima za 7 arsz. (szerok. około 27 werszk.) rb. **7.75, 8.75 i 9.75 kop.**
Uwaga. Żądajcie płótno „Francja" na męską i damską bieliznę, wyróżniające się białością i gęsto tkana. Za sztukę 24 arsz. **5 rb. 50 k. i 6 rb. 75 kop.**
Wszelkie wydatki na rachunek fabryki. Towar nie podobający się przyjmujemy dla zmiany lub zwracamy całkowicie pieniądze.
Na Syberję dolicza się 10 kop. od rubla. Zamówienia prosimy adresować: 12 4 1185a
Fabryka **S. Brüll, Łódź,** skrz. poczt. № 341. Żądajcie bezpłatnie cennika z kalendarzem.

Lakto-Ferrol
Mleko i Czekolada MAGISTRA KUPCZE.
Najlepszy środek od anemji dla dzieci i dorosłych. Nie uszkadza zębów i żołądka. Przedstawiciel: Prowizor **P. Leparski, Wilno, Trocka 11.** Tamże: Laktobacillina, Kefir i Teroza. 4 1 1268a

Filtry-Pasteryzatory Mallie' Paryż
Nagr. i nagrodą przez Akademię Nauk w Paryżu. Absolutna gwarancja przeciw zarazkom tyfusu i cholery, najprostsze w użyciu—poleca 8—1—1267a
Wileńskie Biuro Komisowe
W. Tromszczyński i S-ka, Wielka 4, tel. 50

„Taniość i wygoda"
Oszczędność czasu!!!
JULJAN BERG
11 Mazowiecka 11, w Warszawie
POLECA:
1) **Maszyny do pisania** znanej marki „Ideal" i Pollyglott (wielojęzykowe bez zamiany alfabetu). 4—4—1166a
2) Nagrodzone wieloma medalami **maszyny do pończoch.**
3) Najlepsze patentowane **maszyny do szycia.**
Oliwy, pasy i części maszyn za gotówkę i na wypłatę.

Apteczkowa potrzebna z bardzo dobremi świadectwami. Zgłaszać się do administr. „Kurj. Lit." pod № 416a. 416a

Do sprzedania lustro, kanapa, wisząca lampa. Bakszta № 7 m 6, kupiecki dom. 1795

Do sprzedania w m. Nowo-Kiełmy w gub. Kowieńskiej w pow. Rosieńskim: mało używany parowy kocioł, dwa rezerwuary do spirytusu. Szczegóły w aptece Geldnera w Telszach i w Kiełmach u adwokata Rudowicza. 2—2—1868

Do sprzedania majątek pod Wilnem, o 5—6 w. dobrze zagospodarowany, ze śliczn. budynkami, przy 15—20 tys. r. gotówki. 3000 r. potrzebne pod pierwszy numer hypoteki placu (6000 kw. s.) w Wilnie. Potrzebna panna, posiadająca język polski, za skromne wynagrodzenie. Warunki: u Juljana Krewera. Wilno, Ostrobramska 32. 3—2—1809

Do Towarzystwa rolniczego w mieście powiatowem potrzebna jest młoda kobieta, posiadająca świadectwo z 4 klas, z ładnym charakterem pisma, znająca języki polski i rosyjski. — Oferty z opisem szczeg. biegu życia, wymienieniem wieku oraz kopjami świadectw z zajmowanych posad i podaniem warunków nadsyłać do administracji „Kurjera Litewskiego" pod adresem: „Dla Stowarzyszenia Rolniczego". 3—3—4076

Do wynajęcia 2 pokoje, można co stołowaniem. Zawalna 16 m. 32. 1812

Eleksir polski do zębów Nowińskiego. 20—4—4088a

Jest do sprzedania za dosyć tutro pną cenę furmanskie polskiego fasonu. Antokolska № 54 mieszkania 9. 5—2—1801

Kontrolera poszukuje zdatnego i inteligentnego, z bardzo dobremi rekomendacjami. Uprasza się nadsyłać zgłoszenia do administracji „Kurj. Lit." pod № 413a. 413a

Kucharza poszukuje z doskonałemi świadectwami. Pensja 35 rubli miesięcznie. Zgłoszenia przysyłać do administracji „Kur. Lit." pod № 415a. 415a

Magazyn Pościelowy K. Stabrowskiego poleca: w wielkim wyborze: łóżka żelazne, angielskie i wiedeńskie. Łóżka polowe, wózki dziecinne—ceny fabryczne. — Kołdry, poduszki, materace, puch, pierze, poduszki podróżne. Bieliznę pościelową i dziecinną do najnajskromniejszych do najwykwintniejszych. Warszawa, Nowy-Świat 46, I piętro front telefon 130-80. 30—25—1758

Majster cegielniany, pragnie zawrzeć umowę z właścicielem cegielni, na prowadzenie fabryki w roku przyszłym. Posiada jaknajlepsze świadectwa ze swej dotychczasowej działalności. Adres: A. Balewicz, Wilno, Kopanica № 12 m. 17, w soboty od godziny $4^1/_2$—6 pp., w niedzielę i święta od 8—10 zrana. 1810

Pokój duży dla dwóch pań, z meblami i utrzymaniem lub bez. Świętojerska № 48 m. 5. 3—2—1804

Pokój do wynajęcia z domowem stołowaniem. Ś-to Michalski zaułek domu № 4 mieszkania 2. 3—2—1805

Poszukuje posady dozorcy, magazyniera, sklepowego i t. p. Najlepsze rekomendacje, wymagania skromne. Oferty dla „poszukującego" w Administracji „Kurjera Litewskiego". 5—1—4100a

Poszukuje się nauczycielki, mogącej przygotować chłopca do gimnazjum i udzielać lekcyj starszym dziewczynkom, łagodnego charakteru, z bardzo dobremi rekomendacjami. Zgłoszenia i rekomendacje uprasza się nadsyłać do administracji „Kurjera Litewskiego" pod № 411a. 411a

Poszukuje się wyższej nauczycielki z bardzo dobremi rekomendacjami. — Uprasza się nadsyłać zgłoszenia i rekomendacje do administracji „Kurjera Lit." pod № 412a. 412a

Poszukuje od Nowego Roku lub od wiosny ogrodnika wykwalifikowanego we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, z doskonałemi świadectwami. Pensja miesięczna 30 rubli i utrzymanie lub ordynarja. Adres: Połąga (Połangen, czerez Libawu), Hr. Tyszkiewicz. 414a

Prasa do siana Amerykańska, „Herkules", nieużywana, kosztująca 190 rb., sprzedaje się okazyjnie za rub. 100. Józef Jacuński, Libawa. 1811

Po ukończeniu wyższego kursu konserwatorjum (specjal. fortepian), poszukuje lekcji. Żandarmski 7—8. 417a

Poszukuje się kelnera do Hotelu Europejskiego, z dobrą rekomendacją i umiejącego rozmówić się po niemiecku. Zgłaszać się: do Kantoru Hotelu, rano od 10 do 12. 2—1—1813

Sypialny pokój, styl Ludwika XVI, cały garnitur do sprzedania. — Obejrzeć można w sali Licytacyjnej, ul. Trocka. 12—10—1744

Student znający jęz. niemiecki, francuski i angielski, poszukuje lekcji. Ś-to Jerska № 9 m. 8, od 5—7. 1799

10% Potrzebna suma 8000 rub. na 1-szy № hypoteki, na działkę ziemi miejskiej, wartości 20,000 rub. Hotel Poznański № 10, godziny 10—12 i 4—6 pp. 3—1—1815

Modne, praktyczne, piękne
i sprawdzone są tylko nasze patentowane zegarki **„Rococo wierno 1-szy sort".**
Zegarki te męskie, otwarte z otwart. ankier wahadłem, z prawdziw. niklow. mechanizmem, z fantaz. pozłac. cyferblatem, chód na kamieniach, nakręcany bez kluczyka co 40 godzin. Koperta zegarka bardzo płaska, z metalu, na podobieństwo starożytnego srebra, z wytłoczonemi rozm. rysunkami (patrz odbicia). Nigdy nie tracą swego pierwotnego wyglądu. Dzięki olbrzymiemu zbytowi, mamy możność sprzedawać po bardzo niskiej cenie, tylko za **4** rb. **25** kop., a 2 sztuki **8** rb. Takież damskie bez otwart. wahadła **5** rb. **25** kop. a 2 szt. **10** rb.
Rada nasza. Prosimy wypisać tylko **„Rococo wierno 1-szy sort"** i będziecie nam zawsze wdzięczni. Wysyłam zegarki sprawdzone co do minuty za zaliczeniem i bez zadatku, z poręczeniem na 6 lat. Przesyłka do 4 sztuk 40 kop. (na Syberję 75 k.). Łańcuszki z now. złot. z brelokiem po **75** kop. i **1** rb. **50** k., 2 kopertowe **2** rb. **50** kop. i **3** rb. **50** kop. Adresować: **J. Sztrumfeld, Warszawa,** Świętokrzyska № 24b. 20—3—1255

NAJLEPSZE DO MYCIA SĄ
MYDŁA
Przetłuszczone hygjeniczne,

udelikatniają skórę i chronią ją od wpływów temperatury wyrobu Apteki W. Malinowskiego,
50—3 **Nowy-Świat 35,** w Warszawie. 1214a

UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE.
Najstarsze w Rosji i jedyne ojczyste Towarzystwo, zajmujące się wyłącznie i specjalnie ubezpieczeniem na życie
Rosyjskie T-wo ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów
założone w 1835 r.
przyjmuje od jednej osoby ubezpieczenia, zastosowane do najrozmaitszych warunków i położenia, od małych sum do 200,000 rb.
Kapitały zapasowe i inne około 40,000,000 rb.
Szczegółowe informacje, a także ustawy, sprawozdania Towarzystwa, tablice premji, ogłoszenia i t. p. można otrzymać bezpłatnie w Biurze 50—9—832a
Wileńskiej Głównej Agentury
od godz. 10 rano do 4 pp. Prospekt Ś-to Jerski, dom własny Towarzystwa № 24, telefonu № 150.
Główny Agent J. A. Mendelew.

P. DOWBOR ulica Wielka № 25, (d. Glezera).
Trumny i wianki z własnych fabryk
(dębowe od 25 rub. metalowe od 30 rb.) DAMSKIE STROJE ŻAŁOBNE. Firma podejmuje się całkowitego urządzania pogrzebów według wszelkich obrządków chrześcijańskich. Ceny niższe niż we wszystkich mniejszych tego rodzaju przedsiębiorstwach. Proszę zwracać uwagę na naszą starą, posiadającą zaufanie publiczności firmę, która nie ma nic wspólnego z sąsiadującą z nami żydowską pracownią i magazynem p. f. „Immortel", mianującą się jedyną fabryką, co łatwo Sz. Publiczność w błąd wprowadza. 170a

Jeśli chory jesteś na trypra,

w formie ostrej lub chronicznej, jest to nie przebaczalne, odnośnie do twojego zdrowia, zwłaszcza teraz, kiedy istnieją **Bakcylusy Honoreja,** przygotowane podług recepty doktora **Maruni,** szybko i radykalnie leczące w najkrótszym czasie najbardziej zastarzałe formy trypra. Nie jest to środek, który należy połykać i który wywołuje rozstrój organizmu chorego. Preparat ten przygotowany jest w formie cieńkich laseczek o kształcie świecy i stosuje się na zewnątrz, działając wyłącznie na mikroby Honoreja, które szybko i ostatecznie niszczy. — A więc, jeżeli chcesz być zupełnie zdrowym i wyleczyć się z tej choroby, stosuj **Bakcylusy Honoreja, d-ra Maruni.** — Do zupełnego wyleczenia wystarczają 2 pudełka, które kosztują 5 rub., w wypadkach zastarzałych — 3 pudełka. Wysyła się za zaliczeniem tylko przez wyłączny skład dla Rosji: **Petersburg, Kantor preparatów Farmaceutycznych.** Petersburg, Litejny 30—108. — Przesyłka według taryfy pocztowej. Broszura naukowa wysyła się po nadesłaniu 7 kop. marki. 13-2-1204a

PENSJONAT
UKRAINA
Kraków, Karmelicka 40
wynajmuje pokoje z utrzymaniem. 5—5 1154a

Fabryczna marka ochronna człowiek z latarnią, bez której Lain-falsyfikacja lub podrobienie.
NIEBEZPIECZEŃSTWO
GROZI WAM!
Szajka naśladowców w pogoni za łatwym zarobkiem, nie bacząc na straszną szkodę, wyrządzaną chorym na
EGZEMĘ,
liszaje, krosty, rany, oparzeliznę pryszcze i t. p., sfałszowała taki w najwyższym stopniu leczniczy preparat, jakim jest LAIN!
Czuję się w obowiązku uprzedzić o tem wszystkich, używających tego środka obecnie i w przyszłości przy różnych chorobach skóry. Na każdym słoiku znajduje się mój podpis atramentem niebieskim i wyżej wskazana fabryczna marka „człowiek z latarnią", bez której Lain-falsyfikacja lub podrobienie.—
Cena maści „Lain" 1 rb. 50 kop.
Proszę zwrócić uwagę na adres:
SERGE ROSTEN,
Kazańska ul. № 26, St. Petersburg.
W sprzedaży znajduje się również mydło „Lain" skuteczne we wszelkich cierpieniach skóry. Cena kawałka 75 kop., $^1/_2$ tuz. 4 rb. Pudełko pudra hygjenicznego „Lain" 1 rb. Przesyłka za zaliczeniem podług taksy pocztowej.
3—2—1256a

Kto życzy wziąć
w dzierżawę, albo nabyć nieruchomości w Mińsku Litewskim, oraz w Mińskiej i Wileńskiej gub., a także dać na 1-szy № hypoteki pieniądze na nieruchomości, może zwrócić się o wskazówki do mnie: Mińsk-Litewski, ulica Kojdanowska № 4, mieszk. № 3.
6—1—1266a *WILCZYŃSKI.*

ZDOLNI
Czeladnicy stolarscy **poszukiwani** za dobrem wynagrodzeniem.
RYGA, Friedenstrasse № 27.
Zakład stolarski **Pohle.**
1—1269a

Licytacja
ruchomości po śmierci ś. p. (Sędziego pokoju) **Bolesława i Janiny Rosickich,** składające się: z damskiego naszyjnika z pereł i brylantów (oc. 1000 r.) pierścionków złotych, zegarków, fortepianu fabr. Schrödera, umywalni z marmurem, dywanów perskich, futer, odzienia i innych domowych sprzętów, odbędzie się 16 października, od g. 11 zrana, w lokalu Wileńskiej sali licytacyjnej, przy ulicy Trockiej № 14.
3—1—0060g

Majątek ziemski
sprzedam blizko stacji kolejowej, dwie godziny koleją z Warszawy, 32 włóki ornej ziemi i 6 włók lasu starego. Budynki murowane. Dwór pałacowy. Długów nie ma. Oferty: Biuro ogłoszeń I. Buchweitz, Warszawa, Marszałkowska № 120 sub majątek.
3—3—1236a

27.000
drzewek owocowych, jabłoni i gruszek z dobrem ukorzenieniem i sformowanemi koronami, wieku od 4—7 lat, dwukrotnie uszlachetnionych, wypróbowanych i aklimatyzowanych odmian, jest do zbycia w szkółkach owocowych **we Florjanowie.**
Tadeusza Bochwica, poczta Lachowicze, Mińska gub.
9—8—1224a

Nowo-otwarty Magazyn Pościelowy i Fabryka Kołder
A. ALPEROWICZA
WILNO, ul. Ostrobramska. Pasaż Miejski
(Filja w Mińsku)

POLECA W WIELKIM WYBORZE:
Kołdry atłasowe,
„ satinowe,
„ pluszowe
Prześcieradła do kołder.
Łóżka i poduszki.
!!! Korzystajcie z okazji !!!
W ciągu 2 tygodni sprzedaż towarów po cenach własnych. 100—4—1238a

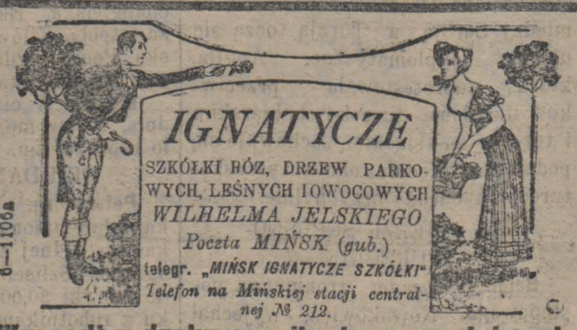
IGNATYCZE
SZKÓŁKI RÓŻ, DRZEW PARKOWYCH, LEŚNYCH I OWOCOWYCH
WILHELMA JELSKIEGO
Poczta MIŃSK (gub.)
telegr. *„MIŃSK IGNATYCZE SZKÓŁKI"*
Telefon na Mińskiej stacji centralnej № 212.
6—1106a
Wyszedł z druku cennik drzew ozdobnych i owocowych na sezon jesienny.

10—0—01a

Zakład dzieci sierot:
„Powściągliwość i Praca"
Przyjmują się obstalunki w zakresie: ślusarskim, stolarskim, szewckim i koszykarskim, jak również szycie bielizny i ubrań damskich. — Pracownie są prowadzone przez fachowców. Roboty są wykonywane pięknie, sumiennie i po cenach umiarkowanych.
1229a ADRESY: **Duży Nikodemski № 24. Towarowa № 21.**

Główny kantor fabryczny
L. Dorotyński w Łodzi.
Wysyła jak lat poprzednich detalicznie po cenach hurtowo-fabrycznych.
Bez ryzyka! Za niepodobające się towary pieniądze zwracamy
Dla Pań! Szewiot „Nouveauté", materjał z czystej wełny, gładko satynowego praktycznego i efektownego wyrobu, na eleganckie praktyczne kostjumy damskie, kolorów: czarnego, ciemno-niebiego, bordo, zielono-oliwkowego; za odcinek 8 arsz. **5** rb. **60** kop.—w lepszym gatunku **7** rb. **60** kop. **Dla Panów!** Szewiot „Minin", nowość w oddziale materjałów. Bardzo mocny i praktyczny materjał, na eleganckie, solidne męzkie garnitury zimowe i letnie, kolor tła: czarny lub czarno-szary, przetykany w nowomodne kolorowe przecinki i kratki. Za odcinek $4^1/_4$ arszyna **5** rb. **50** kop. — w lepszym gatunku **7** rb. **50** kop. „Francuski szewiot", mocny, solidny i elegancki wełniany materjał, w różnych kolorach, $4^1/_4$ arszyna **8.75, 9.75 i 11.75.** Zamawiającym 3 odcinki lub więcej, dodajemy podszewkę **DARMO.** — Zapakowanie i przesyłka na rachunek fabryki. Cenniki bezpłatnie. Główny kantor fabryczny **L. Dorotyński—Łódź.** 10—2—1792

Przygotowuje się do druku jedynie bezpłatne urzędowe wydanie
„Katalogu połączeń telefonicznych w Wilnie na rok 1909"
W nieurzędowym dziale tego wydawnictwa będzie pomieszczony oddział 3—3—1246a
„HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY WILNA"
Kantor wydawnictwa otwarty będzie 15 października przy ul. prosp Ś-to Jerski № 4. Listownie: Główna poczta, skrzynka № 31.
Rozpoczęto przyjmowanie ogłoszeń.

Instalacje elektryczne
oświetlanie domów, gorzelni, młynów i budynków gospodarskich, budowa stacji centralnych dla światła i siły i poruszania elektromotorami młocarni, śrótowników, sieczkarni etc.
Telefony, Piorunochrony.
Kosztorysy bezpłatnie.
Tow. Akc. T. Kowalski i A. Trylski
Warszawa, MIODOWA 4.
10—4—1222a

KREM ROSTEN
Chemicznego Laboratorjum Rosten, MOSKWA, Pietrowskija Worota 125—148. Wysyłka za zaliczeniem. Cena pudełka **2** i **3 rb.** Próbne pudełko **1 rb.** Sprzedaż wszędzie.
„Puder Victoria" uzdrawiający skórę i również tak znakomity w zastosowaniu jak i „Krem" — pudełko 1 rb. Proszek do zębów uzdrawiający jamę ustną, pudełko 50 kop. Maść od reumatyzmu bańka 2 rb
Krem Rosten № 8, maść, specjalnie usuwająca liszaje, pryszcze, wągry, świerzbienie i różne przejawy egzemy. Cena pudełka 2 rb.
Krople żołądkowe leczą mdłości, zaburzenia żołądka, omdlenia, bóle pod piersiami znikają natychmiast. Krople pobudzają apetyt i dodają energji i rzeźkości. Dla dorosłych bardzo korzystnie przyjmować codziennie po dwie krople jako dolewkę do kieliszka wódki, która staje się aromatyczną i uzdrawiającą. Niezbędne dla każdej rodziny. — Zabezpieczają podczas epidemji od chorób żołądkowych. Flakon 75 kop. 861a
Sprzedaje się w Wilnie: w składzie aptecznym Br. Isserlin, Wielka № 60 i we wszystkich lepszych aptekach i składach aptecznych.

Przyjmuje się w dalszym ciągu prenumerata na rok 1908 na codzienną Postępową, bezpartyjną gazetę
„SŁOWO"
wychodzącą w Petersburgu pod redakcją **M. M. Fedorowa.**
Duma Państwowa ze szczegółowemi (podług stenogramów) sprawozdaniami z posiedzeń
W gazecie współpracują:
S. A. Adrianow, K. K. Arsenjew, S. N. Bułchakow, N. A. Berdjaew, A. Wasiljew, A. Wiergeszkij, N. M. Wołkowyskij, W. S. Gołubjew, G. K. Gradowskij, I. W. Żyłkin, A. W. Kartaszew, Maksym Kowalewskij, A. T. Koni, prof. Nestor Kotlarewskij, S. A. Kotlarewskij, P. I. Lublinskij, prof. A. Pogodin, Wł. A. Posse, D. D. Protopopow, M. A. Sławinskij, Staryj Ziemiec, P. B. Struwe, W. G. Tan (Bogoraz), P. A. Twerskoj, ks. E. N. Trubeckoj, N. I. Fałejew, D. W. Filozofow, G. N. Sztilman, A. E. Janowskij, L. N. Jasnopolskij, M. M. Fedorow i inni.
W dziale literacko-artystycznym przyjmują udział:
A. Błok, W. Briusow, P. D. Boborykin, L. J. Gurewicz, Sergjusz Gorodeckij, I. I. Łazarewskij, W. Lichaczew, Tadeusz Nałopinskij, N. Rerich, A. Rosławlew, Teodor Sologub, Dymitr Cenzor, Czuż-Czużenin, Jerzy Czułkow, Olga Czumina, (Optymista) i inni.
Warunki prenumeraty:
Na rok 12 rub., 6 m. 6 rub., 3 m. 3 rub., 2 m. 2 rub. 15 kop. 1 m. 1 rub 10 kop.
Dla kształcących się w wyższych zakładach naukowych, towarzystw włościańskich i rolniczych, duchowieństwa, nauczycieli i nauczycielek, oraz felczerów na rok 8 rb., na 6 m. 4 rb., na 3 m. 2 rb 25 kop, 2 m. 1 rb. 50 kop., 1 m. 80 kop.
Prenumerata przyjmuje się w głównym Kantorze, w Petersburgu, Newskij 92.
Dla zazuajomienia się wysyłamy próbny numer gazety bezpłatnie. 3—3—1258a

BURKI, PELERYNY i KURTKI
oryginalne Sławuckie, nieprzemakalne
BUTY i PANTOFLE filcowe, **SERDAKI.**
WANNY PAROWE
pokojowe, składane oraz wszelkie przybory do podróży
Polecą: 10—8—1069a
J. ROKICKI i S-ka
WARSZAWA,
№ 1. Nowo-Senatorska. **№ 1.**
(Hotel Rzymski).
Ceny fabryczne.
CENNIKI GRATIS.

Prof. uniwersytetu dr. Lombroso
odkrył niewidzialne istoty nadziemskie, posiadające rozum i siły nadludzkie: **„Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją".** Zawiera dowody życia zagrobowego, artykuł prof. dr. Lombroso i t. d. Cena **50 kop.** 6—3—1284a
Do nabycia w księgarni p. f. **Józef Zawadzki w Wilnie.**

Precz z malowaniem podłóg!
Używajcie Linoleum Prowodnika!
LINOLEUM zamienia malowanie podłóg.
LINOLEUM chroni od wilgoci i zimna.
LINOLEUM nie kurzy i łatwo się czyści.
LINOLEUM jest trwałe i hygieniczne.
LINOLEUM o 10 razy jest tańsze od malowania, albowiem o 10 razy jest trwalsze.
LINOLEUM nabyć można gładkie, wzorzyste i z przezroczystemi wzorami.
LINOLEUM nabywać można w rolach, długości do 40 arszynów a także jako dywany i laufry. 50—10—1142a
Stale w dużym wyborze poleca
Wileński skład T-wa „Prowodnik".
Otrzymano wielki wybór ceraty w różnych gatunkach.

Główny skład
instrumentów muzycznych i ulepszonych gramofonów i patefonów
B. RUDZKI
Warszawa — Marszałkowska № 87.

POLECA: Gramofony i Patefony najnowszych typów, oraz płyty dwustronne, po cenach umiarkowanych.
CENNIKI I SPISY PŁYT
na żądanie bezpłatnie.
4—2—1244a

8—3—1240a

Natychmiast
sprzedają się tanio
przedmioty domowego użytku, obrazy, meble, kandelabry bronzowe, „Satyry", wykonane przez Szopena. Fisharmonja, starożytny gobelin, serwis na 24 osoby, łóżka i toaleta z drzewa mahoniowego i różne liczne drobiazgi. Tamże do wynajęcia mieszkanie.
Prospekt Ś-to Jerski
dom Dolińskiego.
1—1265a

Opakowanie, przeprowadzki
I PRZECHOWANIE MEBLI
przyjmuje kantor przewozowy
R. Wojewódzki i S-ka
Wilno, Wielka № 76. Telef. № 232. Załatwia operacje kolejowe. 15—9—1200a

MASŁO śmietankowe,
MASŁO lekko solone świeże.
MASŁO solone,
MLEKO, śmietankę, śmietanę, sery.
POLECA
Mleczarnia HURCZYNA
ul. Wielka № 53, (róg Szklanej), filja: S-to Jerski prosp. № 9.
10—8—1217a

Druk Edmunda Nowickiego w Wilnie.